

Bazyli Remigiusz Degórski *OSPPE*

## OPACI OKRESU TEODOZJAŃSKIEGO

W artykule pragnę zająć się duchowymi kierownikami prastarych wspólnot mniszych opatami okresu Teodozjańskiego<sup>1</sup> Biskupi i duszpasterze omawianego czasu częstokroć byli także opatami czy założycielami wspólnot zakonnych, gdyż właśnie na przełomie IV i V w. charyzmatyczny ruch mniszy rozrósł się na Wschodzie i przedostał na Zachód, promieniując w Kościele świętością i chrześcijańskimi cnotami.

Monastycyzm zrodził się w pierwszej połowie IV w. w Egipcie jako żywiołowy, świecki ruch charyzmatyczny. Z tego powodu początkowo wymykał się często spod bezpośredniej jurysdykcji biskupów<sup>2</sup> W krótkim czasie monastycyzm stał się jednak tak wielką siłą i uzyskał tak wielkie znaczenie w Kościele, iż począł być twierdzą katolickiej prawowierności, kolebką powołań kapłańskich, szkołą życia chrześcijańskiego, miejscem szczególnego oddziaływania łaski.

Na tle tego wielorakiego znaczenia pierwotnego monastycyzmu coraz bardziej wzrastała waga opata jako przewodnika i pasterza tych, którzy mu podlegają. Jego oddziaływanie rozciągało się także na świecki lud Boży, który przybywał do wspólnot mniszych, i to zazwyczaj tłumnie. Jeżeli zaś chodzi o troskę duszpasterską opatów względem pielgrzymów, znamieną rzeczą było to, że opaci często zostawali biskupami, co było wyrazem uznania Kościoła dla ich gorliwości duszpasterskiej względem ludu Bożego i dla ich wzorcowego, chrześcijańskiego życia.

---

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł jest poszerzoną wersją mojego referatu: *La figura del pastore «abate» in epoca teodosiana*, w: *Vescovi e pastori in epoca teodosiana. XXV Incontro di studiosi dell'antichità cristiana*, Roma, 8-11 maggio 1996, Istituto Patristico «Augustinianum» (= *Studia Ephemeridis «Augustinianum»*), Roma 1997 [w druku].

<sup>2</sup> Por. np. B. Degórski, *Peculiarità nel monachesimo del Mediterraneo latino secondo i concili dei secoli IV-VI*, w: *Cristianesimo e specificità regionali nel Mediterraneo latino (sec. IV-VI). XXII Incontro di studiosi dell'antichità cristiana*, Roma, 6-8 maggio 1993 (= *Studia Ephemeridis Augustinianum*, 46), Roma 1994, ss. 83-126.

W naszych rozważaniach będziemy więc rozumieli słowo «opat» w jego szerokim znaczeniu: w takim, w jakim bywało ono używane u zarania dziejów monastycyzmu w znaczeniu duchowego ojca, przełożonego każdej wspólnoty zakonnej, a nie w sensie, w jakim zwrot ten jest używany dzisiaj - szczególnie na Zachodzie - to znaczy: jako techniczne słowo na określenie wyższego przełożonego wspólnoty mniszej (szczególnie benedyktyńskiej).

Chociaż stosunkowo łatwo jest przedstawić środowisko, w którym działali opaci jako duszpasterze, to jednak trudno jest określić sposób, w jaki spełniali to zadanie, zważywszy, iż przełożeni mnisi omawianego okresu działali zazwyczaj żywiotowo, w całkowitej wolności ducha, która wyróżnia charyzmat mniszego życia.

Chcąc jak najlepiej ukazać postać opata jako duszpasterza (przynajmniej względem powierzonych mu mnichów), w artykule zbierzemy i rozpatrzemy wszystkie dostępne źródła piśmiennictwa monastycznego, które ukazują opatów i opatki zarówno Wschodu jak i Zachodu w okresie, który obejmuje czas od początku rządów cesarza Teodozjusza Wielkiego do końca panowania jego dwóch synów - Arkadiusza i Honoriusza. Zajmiemy się, krótko mówiąc, tzw. «okresem Teodozjańskim». Czas ten jest bardzo ważny dla monastycyzmu, gdyż właśnie podczas niego ten młody ruch charyzmatyczny umocnił się i wykrystalizował na Wschodzie i przedostał się na Zachód, uzyskując tu nowe oblicze, które chciało być wierne swej wschodniej kolebce, ale jednocześnie przysposabiało się do nowych, zachodnich warunków.

## 1. Na Wschodzie

### 1.1. Św. Apollo<sup>3</sup>

Św. Apollo pochodził z Tebaidy w Egipcie<sup>4</sup> Jego życie i mnisza działalność przypadły na czas pomiędzy okresem Konstantyńskim a Teodozjańskim. Apollo urodził się bowiem w 306 r. i w wieku piętnastu lat udał się na pustynię, aby naśladować eremickie życie swojego brata<sup>5</sup> Po jego śmierci Apollo dalej uprawiał tę ascezę i to przez następnych czterdzieści lat, przebywając w pobliżu Ermupolis - w miejscu, w którym według podania Pan Jezus, Najświętsza Maryja Panna i św. Józef szukali schronienia podczas Herodowego prześladowania<sup>6</sup>

<sup>3</sup> Por. Rufinus, *Historia monachorum in Aegypto* 8, 1-62.

<sup>4</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 1.

<sup>5</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 3.

<sup>6</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 1.

Źródła patrystyczne mówią wiele o cudownych wydarzeniach z życia tego Świętego Pustelnika. Dla przykładu podajmy, iż został przedziwnie uwolniony z więzienia, do którego wtrącono go wraz z innymi pustelnikami podczas prześladowania za cesarza Juliana Odstępcy<sup>7</sup> Można także powiedzieć, że cudem był krótki czas, w jakim zgromadzili się wokół niego uczniowie<sup>8</sup> Kiedy bowiem Rufin z Akwilei i jego towarzysze przybyli w odwiedzin do Opaty, liczba zgromadzonych wokół niego mnichów wynosiła około pięciuset osób<sup>9</sup> Pochodzili oni z różnych miejsc<sup>10</sup> i przebywali w różnych klasztorach, dla których sam Apollo napisał krótką regułę.

Mnisi ci nosili białe, lniane tuniki<sup>11</sup> Początkowo spożywali wspólnie posiłki tylko w niedziele, później zaś zawsze przyjmowali je wspólnotowo<sup>12</sup> Posilali się jednak tylko raz dziennie, po południu. We środy i w piątki zachowywali ścisły post - nic nie jedli<sup>13</sup> Ta surowa pokuta była jednak wyważona i stosowano ją nie po to, aby się ludziom pokazać<sup>14</sup> Mszę św. odprawiano codziennie o godzinie trzeciej po południu - po nonie, a przed posiłkiem<sup>15</sup> Mnisi więc uczestniczyli w Liturgii eucharystycznej na czczo. Źródła, które posiadamy, nie pozwalają nam jednak ustalić, czy sam św. Apollo był kapłanem. Tak czy inaczej, był on niewątpliwie wspaniałym kierownikiem duchowym<sup>16</sup>, dbającym w sposób szczególny o to, aby mnisi starali się o zachowywanie braterskiej miłości<sup>17</sup> Także sam opat Apollo pragnął wieść życie zgodne z najważniejszym przykazaniem ewangelicznym, okazując miłość i gościnność względem przybywających do klasztoru gości<sup>18</sup> Dar zaś czynienia cudów powodował, iż przychodzący doń poganie przechodzili na chrześcijaństwo<sup>19</sup>

Aczkolwiek posiadamy nikłe wiadomości o wspólnocie tegoż Opaty, to jednak wiemy, iż po jego śmierci, która nadeszła w 395 roku, gdy miał dzie-

<sup>7</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 10-13.

<sup>8</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 13.

<sup>9</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 18.

<sup>10</sup> Nawet z Etiopii; por. Rufinus, jw. 8, 35.

<sup>11</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 19.

<sup>12</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 18.

<sup>13</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 58.

<sup>14</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 59.

<sup>15</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 50; 8, 56-57.

<sup>16</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 60.

<sup>17</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 52-53.

<sup>18</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 48-49; 8, 55; 8, 58; 8, 61-62.

<sup>19</sup> Por. Rufinus, jw. 8, 24-29.

więćdziesiąt dziewięć lat<sup>20</sup>, jego mnisi nadal żyli według ducha założyciela. Miało to miejsce przynajmniej do VI w., jak świadczy Jan Moschos<sup>21</sup>

## 1.2. Św. Eutymiusz Wielki

Uchodzi za jednego z ojców monastycyzmu palestyńskiego, ponieważ - aczkolwiek pochodził z Meliteny w Armenii<sup>22</sup> - wiódł mnisze życie w Palestynie. Eutymiusz urodził się w 377 roku. Po śmierci ojca, gdy miał trzy lata, matka, aby zapewnić synowi dobre wychowanie, powierzyła go opiece biskupa Militeny Otreusza. Biskup dostrzegł w dziecku osobę w szczególny sposób wybraną przez Boga, ochrzcił je, wyciął mu tonsurę i umieścił w szeregach swego duchowieństwa. Matkę zaś Eutymiusza - Dionizję - ustanowił diakonisa<sup>23</sup>. Wydarzyło się to krótko przed dniem 19 stycznia 379 r., kiedy to Teodozjusz Wielki objął rządy cesarstwa rzymskiego<sup>24</sup>.

W swych duchowych naukach Eutymiusz opierał się głównie na Piśmie świętym, które znał prawie na pamięć i nad którym szczególnie rozmyślał, gdy żył na pustelni<sup>25</sup>. Biskup Otreusz - dostrzegając rzadkie cnoty Eutymiusza - wyswięcił go na kapłana i ustanowił archimandrytą wszystkich klasztorów w diecezji. Św. Eutymiusz był wówczas w wieku, w którym zazwyczaj inni zakonnicy są jeszcze nowicjuszami!<sup>26</sup>

Św. Eutymiusz obrał sobie za siedzibę klasztor św. Polieukta. Opuszczał go jedynie w okresie Wielkiego Postu, aby przeżywać ten wyjątkowy czas łaski w surowszej pokucie i odosobnieniu. Mieszkał wówczas w celi znajdującej się na górze Wniebowstąpienia, położonej w pobliżu Militeny<sup>27</sup>.

W wieku dwudziestu dziewięciu lat, pomiędzy sierpniem 405 r. a sierpniem 406 r., udał się jako pielgrzym do Jerozolimy. Po nawiedzeniu miejsc świętych skierował się na pustynię, prosząc o przyjęcie do ławry Farańskiej, gdzie na osobności wybudował sobie celę<sup>28</sup>. Nawiązał wówczas duchową łącz-

<sup>20</sup> Por. I. Gobry, *Storia del monachesimo*, I, Roma 1991, s. 160.

<sup>21</sup> Por. Iohannes Moschus, *Pratum spirituale* 184.

<sup>22</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, *Vita S. Euthymii* 2.

<sup>23</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 3; por. także B. Degórski, *Liturgiczna postęga kobiet w Kościele pierwszych wieków*, «Dissertationes Paulinorum» 7 (1994), ss. 52 i 57.

<sup>24</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, *Vita S. Euthymii* 3.

<sup>25</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 4.

<sup>26</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 4-5.

<sup>27</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 5.

<sup>28</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 6.

ność z najbliższym sąsiadem - Teoktistem - i wraz z nim zaczął spełniać niektóre duchowe ćwiczenia. Spędzał m.in. Wielki Post na ustawicznej modlitwie na pustyni Kutili<sup>29</sup> Przeżywszy pięć lat w Faranie, gdy nadszedł Wielki Post 411 r., obaj mnisi znaleźli w pobliżu Jerozolimy głęboką jamę, obok której znajdowała się duża jaskinia. Zamieszkali tam, śpiąc na gołej ziemi i żywiąc się zieleniną<sup>30</sup>

Pewnego dnia przyszli na to miejsce pasterze z Betanii, aby napoić trzodę i znaleźli owych pustelników. Wiadomość o nich dotarła do ławry Farańskiej i wielu mnichów zapragnęło korzystać z kierownictwa owych dwóch samotników. W ten sposób powstał klasztor, którego św. Eutymiusz został opatem. Święty jednak postanowił, aby w klasztorze zamieszkał Teoktyst, aby przyjmował w nim kandydatów, wychowywał nowicjuszy i kierował wspólnotą. On sam pozostał nadal w jaskini, przewodnicząc jedynie nabożeństwu liturgicznemu i udzielając mnichom duchowych rad<sup>31</sup>

Eutymiusz ułożył dla nich regułę. Słowa jej nie zachowały się do naszych czasów. Możemy ją jednak częściowo odtworzyć na podstawie świadectwa Cyryla ze Scythopolis: w kościele i w refektarzu zachowywano całkowitą ciszę; za podstawową cnotę uważano posłuszeństwo, gdyż to szczególnie ono upodabnia mnicha do Jezusa Chrystusa; nie wolno było pościć więcej, niż to nakazywała reguła (wymóg ten miał na celu ustrzeżenie mnichów przed niezdrową przesadą i ułatwić im zdobycie pokory); zamiast zbytnich umartwień, reguła zalecała modlitwę i walkę z pożądliwościami<sup>32</sup>

Eutymiusz postanowił jednak opuścić klasztor, aby uniknąć sławy, jaką się cieszył z powodu posiadania niezwyklej uzdrawiającej mocy. Wraz ze swym uczniem Domicjanem przeniósł się więc na pustynię Ruby, zwaną także Pustynią Kwarantanny. Dwaj mnisi dotarli najpierw do góry Mardy i zbudowali na niej kapliczkę z ołtarzem. Następnie, z powodów dla nas nieznanych, przenieśli się na pustynię Zif - tę, na której schronił się Dawid, gdy Saul nastawał na jego życie<sup>33</sup> Eutymiusz i Domicjan zamieszkali w skalistym i trudno dostępnym miejscu w pobliżu miejscowości o nazwie Kaparbarika<sup>34</sup> Stawa jednak św. Eutymiusza dała znać o sobie i w krótkim czasie mieszkańcy Arystobuliady i jej okolic zbudowali dla Świętego klasztor, gdyż zgromadziło się wokół niego wielu uczniów, przybyłych głównie ze względu na wieść o licznych uzdrowieniach, których Eutymiusz dokonał<sup>35</sup>

<sup>29</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 7.

<sup>30</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 8.

<sup>31</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 8-9.

<sup>32</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 9.

<sup>33</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 10-11.

<sup>34</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 12.

<sup>35</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 12-13.

Eutymiusz i Domicjan utworzyli więc ten nowy klasztor. Wracając jednak pewnego dnia od Teoktysta, napotkali dogodnie dla pustelniczego życia miejsce i w nim się zatrzymali. Znajdowało się ono w odległości trzech mil od pustelni Teoktysta<sup>36</sup>. Szybko więc dowiedział się on o ich nowej siedzibie i przybył, aby sprowadzić Eutymiusza do jego dawnego klasztoru. Obaj mnisi zawarli jednak porozumienie: Eutymiusz zgodził się powracać do dawnego klasztoru jedynie w niedziele, aby wraz z uczniami chwalić liturgicznie Pana<sup>37</sup>. Miał ponadto przysłać do tegoż klasztoru zgłaszających się doń kandydatów. Pewnej jednak nocy otrzymał z nieba polecenie, aby zatrzymał w swej pustelni trzech młodych braci, nie wysyłając ich do klasztoru Teoktysta, gdyż przysłał mu ich sam Pan. Zatrzymał więc ich. Podobnie postąpił także z innymi, którzy później do niego się zgłosili<sup>38</sup>. W ten sposób w latach 427-429 powstała tu nowa ławra, która wzorowała się na Faranie<sup>39</sup>: na pierwszym miejscu znajdowała się w niej liturgia, a mszę świętą odprawiano codziennie<sup>40</sup>.

### 1.3. Opaci północnej Syrii

Okolo 440 r. Teodoret z Cyru przedstawia życie Publiusza<sup>41</sup>, który, gdy Teodoret pisał, nie żył już od ponad czterdziestu lat. Święty ten był synem senatora z miasta o nazwie Zeugma nad Eufratem<sup>42</sup>.

Pragnąc prowadzić żywot całkowicie oddany Bogu, Publiusz postanowił sprzedać swoje bogactwa, rozdać je ubogim i zbudować sobie mniszą celkę w

<sup>36</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 14.

<sup>37</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 14.

<sup>38</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 16.

<sup>39</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 16.

<sup>40</sup> Por. Cyrillus Scythopolitanus, jw. 18.

<sup>41</sup> Por. Theodoretus Cyrensis, *Historia religiosa* 5, 1-10.

<sup>42</sup> Por. Theodoretus Cyrensis, jw. 5, 1 (tł. polskie: K. Augustyniak [wyd.], *Teodoret Biskup Cyru, Dzieje miłości Bożej. Historia mnichów syryjskich* [= *Źródła monastyczne*, 7], Tyniec-Kraków 1994, 130: «W tym samym czasie żył pewien Publiusz, mąż o pięknej powierzchowności i duszy, która była równie piękna jak ciało, a jeszcze większy niż ono wzbudzała podziw. Pochodził on z senatorskiego rodu. Jego ojczyzną było miasto, obok którego sławny Kserkses, wyruszając przeciwko Grecji, chciał ze swym wojskiem przekroczyć Eufrat. [...]. Miejsce to nazwał Zeugma, a następnie nazwane zostało tak i miasto»). Por. także: F. Cumont, *Études Syriennes*, Paris 1917, 119.

odległości pięciu kilometrów od miasta<sup>43</sup> Zgłosili się doń uczniowie, dla których zbudował oddzielne, mnisze chatki. Postanowił ponadto zadbać o pokutny sposób życia swych mnichów, określając im ilość spożywanego pokarmu i zachęcając do modlitewnych czuwań<sup>44</sup>

Niektórzy mnisi poprosili go, aby zgromadził wszystkich zakonników w jedno miejsce, aby łatwiej móc nimi kierować. W ten sposób zamiast licznych chatek powstał duży klasztor<sup>45</sup> W późniejszym czasie Publiusz utworzył drugi klasztor dla osób prostych, które pochodziły z kręgów rolniczych, mówiących po syryjsku, a nie po grecku. Mnisi obydwu klasztorów, aby zachować jedność, gromadzili się razem rano i wieczorem w kościele i chórowo śpiewali psalmy - jeden chór po grecku, drugi zaś po syryjsku<sup>46</sup>

Po śmierci opata Publiusza obie wspólnoty mnisze wybrały niezależnych przełożonych: Teoteknosa dla Greków i Aftoniosa dla Syryjczyków<sup>47</sup> Ten ostatni kierował wspólnotą przez ponad czterdzieści lat, poczym został powołany na stolicę biskupią w Zeugmie. Nie zmienił jednak swego mniszego sposobu życia,

<sup>43</sup> Por. Theodoretus Cyrensis, jw. 5, 1-2 (tł. polskie: K. Augustyniak [wyd.], dz. cyt., 130: «[...] udał się w pewne wysoko położone miejsce, oddalone o jakieś trzydzieści stadiów od miasta. Tu zbudował sobie chatkę, a następnie sprzedał wszystko, co odziedziczył po rodzicach [...]. Zgodnie z prawem Boskim rozdzielił to między potrzebujących [...]»).

<sup>44</sup> Por. Theodoretus Cyrensis, jw. 5, 3 (tł. polskie: K. Augustyniak [wyd.], dz. cyt., 131. «[...] wciągnął wielu ziomków w zbawcze sieci [...]. Zbudował im blisko siebie małe domki [...]. [...] Powiadają też, że przynosił ze sobą wagę, aby sprawdzić dokładnie porcję chleba [...]. [...] Nocą niespodziewanie przychodził pod drzwi każdego domku i jeśli stwierdził, że ktoś czuwa i chwali Boga, odchodził w milczeniu, lecz jeśli zauważył, że ktoś jest pogrążony we śnie, ręką uderzał w drzwi, a językiem łajał śpiącego [...]»).

<sup>45</sup> Por. Theodoretus Cyrensis, jw. 5, 4 (tł. polskie: K. Augustyniak [wyd.], dz. cyt., 132: «Niektórzy spośród tych, którzy myśleli tak samo jak on, [...], zachęcili go, aby zbudował jeden dom dla wszystkich. [...] Zebrał więc wszystkich razem, i po obaleniu chatek i zbudowaniu dla zgromadzonych jednego domu, polecił im wspólnie mieszkać i wzajemnie pobudzać się do zdobywania cnoty [...]»).

<sup>46</sup> Por. Theodoretus Cyrensis, jw. 5, 5 (tł. polskie: K. Augustyniak [wyd.], dz. cyt., 132-133: «[...] również tych, którzy posługiwali się językiem miejscowym, ogarnęło pragnienie prowadzenia takiego właśnie sposobu życia. Zbiegło się do niego wielu i prosili go, aby ich przyjął do swojej trzody i dopuścił ich do swoich świętych nauk. [...] Obok istniejącego już domu zbudował inny i w nim polecił im żyć. Wzniósł też świątynię Bożą, w której mieli się zbierać jedni i drudzy z początkiem i końcem dnia, aby hymnem porannym i wieczornym wspólnie oddać chwałę Bogu; podzieleni na dwa chóry we własnym języku na zmianę podejmowali śpiew»).

<sup>47</sup> Por. Theodoretus Cyrensis, jw. 5, 6 (tł. polskie: K. Augustyniak [wyd.], dz. cyt., 133: «Gdy Publiusz [...] opuścił to życie [...], zwierzchnictwo nad mówiącymi językiem greckim przejął Teoteknos, a nad posługującymi się językiem syryjskim Aftonios»).

przyodziewając się nadal w płaszcz z koziej skóry i spożywając jęczmienny chleb<sup>48</sup> Po Teoteknosie nastąpił Teodot Armeńczyk - mnich oddany nieustannie modlitwie i wzór bogomyślności<sup>49</sup>

#### 1.4. Św. Aleksander

Św. Aleksander jest znany jako założyciel tzw. «Acemetów»<sup>50</sup> Był wyższym urzędnikiem prefektury Wschodu za panowania cesarza Teodozjusza Wielkiego<sup>51</sup> Przeczytawszy zachętę Pana, by wyzbyć się dóbr doczesnych<sup>52</sup>, poprosił o przyjęcie do syryjskiego klasztoru archimandryty Eliasza<sup>53</sup> Po czterech jednak latach powziął myśl, by oddać się na górskie pustkowie w prowincji Eufratu<sup>54</sup> Dowiedziawszy się jednak, iż w Edessie panoszył się jeszcze poganizm, opuścił pustelnię i tam się udał. Modlił się tak długo, prosząc o zniszczenie świątyni pogańskiej, aż modlitwa jego została wysłuchana i grom z nieba obrócił świątynię w zgłiszcza. Aleksander zaczął pouczać wówczas miejscową ludność, głosząc jej Ewangelię<sup>55</sup> Podczas tej działalności misyjnej rozmawiał także długo z zarządcą Edessy - Rabulą - którego w końcu nawrócił nie tylko na chrześcijaństwo, ale spowodował, iż stał się pustelnikiem. Rabuła opuścił żonę i dzieci, za-

<sup>48</sup> Por. Theodoretus Cyrensis, jw. 5, 8 (t. polskie: K. Augustyniak [wyd.], dz. cyt., 134: «Święty Aftonios [...] kierował wspólnotą ponad czterdzieści lat, po czym przyjął godność biskupa, ale nie zdjąwszy płaszcz z koziej skóry, jaki noszą asceci, ani tuniki zrobionej z koziego włosia; spożywał nadal takie samo pożywienie jak przed otrzymaniem tej godności»).

<sup>49</sup> Por. Theodoretus Cyrensis, jw. 5, 6-7 (t. polskie: K. Augustyniak [wyd.], dz. cyt., 133-134: «Święty Teoteknos nie żył długo; przekazał on zwierzchnictwo Teodotowi. [...] Teodot, pochodzący z Armenii, kiedy poznał te wspólnotę ascetów, przyłączył się do tych, którzy podlegali wielkiemu Teoteknosowi, sprawującemu wtedy kierownictwo. Gdy Teoteknos, jak powiedziałem, odszedł stąd, Teodot objął kierownictwo i jaśniał tak wielkimi zaletami, że sławą prawie przyćmił poprzedników. [...] w nocy i w dzień wylewał łzy skruchy. [...] gdy się modlił, obecni milczeli i uważnie słuchali jego świętych słów [...]»).

<sup>50</sup> Podstawowym źródłem do poznania życia św. Aleksandra jest jego anonimowa biografia wydana przez E. de Stoopą w *Patrologia Orientalis* (= POr) 6, 658-701.

<sup>51</sup> Por. *Vita et institutum piissimi patris nostri Alexandri* 1, 5, w: POr 6, 660-661.

<sup>52</sup> Por. *Vita...* 1, 5, w: POr 6, 661.

<sup>53</sup> Por. *Vita...* 1, 6, w: POr 6, 661.

<sup>54</sup> Por. *Vita...* 1, 7-8, w: POr 6, 662-663.

<sup>55</sup> Por. *Vita...* 2, 9-10, w: POr 6, 664.

pewnił im i niewolnikom utrzymanie, i poszedł za głosem Pana<sup>56</sup> Później zaś został sławnym biskupem Edessy.

Aleksander zatrzymał się w Edessie przez ponad rok, nauczając dróg Pana i udzielając chrztu nawracającym się na chrześcijaństwo poganom. Dowiedziawszy się jednak, iż nawróceni przezeń chrześcijanie poprosili w Antiochii, aby obrano go biskupem, uciekł z miasta, spuszczać się z jego murów w koszu<sup>57</sup> Dwa dni później wpadł w ręce rozbójników. Nie załamał się jednak, lecz także im począł głosić Dobrą Nowinę Chrystusa. W ten sposób lotrzykowie z radością przyjęli nie tylko chrzest, ale stali się także mnichami, zamieniając zbożecką kryjówkę na klasztor<sup>58</sup>

Przekroczywszy Eufrat, św. Aleksander zamieszkał na pustkowiu na szczycie góry. Szybko jednak przybyło doń wielu uczniów, liczba których osiągnęła aż czterystu członków. Aleksander podzielił ten zastęp mnichów na dwadzieścia cztery chóry, które wymieniały się, zapewniając w klasztorze trwanie nieprzerwanej modlitwy<sup>59</sup> Stąd wzięta się nazwa «Acemeci», to znaczy: «ci, którzy nie śpią».

Oprócz modlitwy opat Aleksander wymagał od mnichów całkowitego ubóstwa: on sam i jego zakonnicy mogli posiadać tylko jedną tunikę i nie wolno im było robić jakichkolwiek zapasów żywności<sup>60</sup>

Św. Aleksander postanowił następnie podzielić tę dużą wspólnotę. Siemdemiesięciu najgorliwszych mnichów wyprawił więc, aby nauczali pogan. Stu pięćdziesięciu zabrał ze sobą, aby utworzyć nową wspólnotę. Resztę zaś zakonników zostawił w dotychczasowym klasztorze pod władzą Trofima<sup>61</sup>

Przybywszy wraz ze swymi uczniami do bram Antiochii<sup>62</sup>, Aleksander napotkał na niechęć ze strony patriarchy Teodota, który został prawdopodobnie przez kogoś źle nastawiony względem przybyszów. Skutek był taki, iż Teodot ich wypędził<sup>63</sup> Mnisi skierowali się wówczas ku pustyni Chalkis, gdzie znaleźli odpowiednie dla nich miejsce.

Św. Aleksander postanowił wówczas odwiedzić swoje klasztory. Z przyjemnością stwierdził, że jest ich o wiele więcej, niż przypuszczał; nawet w Antiochii jego uczniom udało się założyć małą wspólnotę<sup>64</sup>

<sup>56</sup> Por. *Vita...* 2, 11-22, w: POr 6, 664-674.

<sup>57</sup> Por. *Vita...* 2, 23, w: POr 6, 675.

<sup>58</sup> Por. *Vita...* 3, 24-25, w: POr 6, 675-677.

<sup>59</sup> Por. *Vita...* 3, 30, w: POr 6, 680-681.

<sup>60</sup> Por. *Vita...* 3, 27, w: POr 6, 678.

<sup>61</sup> Por. *Vita...* 3, 31, w: POr 6, 681-682.

<sup>62</sup> Por. *Vita...* 3, 32-37, w: POr 6, 682-687.

<sup>63</sup> Por. *Vita...* 3, 38-41, w: POr 6, 687-690.

<sup>64</sup> Por. *Vita...* 3, 41-42, w: POr 6, 690-691.

Niez mordowany opat powziął myśl, by wraz z dwudziestoosobową grupą mnichów założyć klasztor także w samym Konstantynopolu, przy kościele św. Mennasa<sup>65</sup> Wspólnota ta stała się bardzo ważną placówką zakonu acemetów, ponieważ mieszkańcy stolicy cesarskiej byli pełni podziwu względem wspaniałego świadectwa umartwionego, chrześcijańskiego życia, które dawała wspólnota św. Aleksandra ze względu na całkowite ubóstwo i nieprzerwaną chwałbę składaną Bogu. W przeciągu kilku miesięcy klasztor powiększył się o trzystu nowych członków. Św. Aleksander podzielił ich na sześć chórów, które bezustannie sprawowały liturgię w trzech językach - greckim, łacińskim i syryjskim<sup>66</sup>

Kiedy Nestoriusz objął patriarchalną stolicę Konstantynopola, nie udało mu się pozyskać dla swej błędnej nauki Aleksandra. Postanowił więc zemścić się: postarał się o listę zakonników, którzy opuścili poprzednie klasztory i przenieśli się do Konstantynopola. Uczynił to, aby pochwycić ich, uwięzić, ukarać, oraz odesłać do klasztorów, z których pochodzili, gdyż prawo kościelne nie chętnie widziało przemieszczanie się mnichów<sup>67</sup> Ci, którym udało się zbiec, pod

<sup>65</sup> Por. *Vita...* 3, 43, w: POr 6, 691-692.

<sup>66</sup> Por. *Vita...* 3, 43, w: POr 6, 692.

<sup>67</sup> Por. np. Concilium Carthaginense (13 IX 401), Registri Ecclesiae Carthaginensis excerpta, can. 80, w: *Corpus Christianorum Series Latina* (= CChSL) 149, 204: «Item placuit ut si quis de alterius monasterio repertum uel ad clericatum uel in suo monasterio maiorem monasterii constituerit episcopus, qui hoc fecerit, a ceterorum communione seiunctus, suae tantum plebis communione contentus sit; et ille neque clericus neque praepositus perseueret». Odnośnie do tego kanonu por. także: B. Degórski, Kler afrykański w świetle synodów IV i V wieku. «Vox Patrum» 6 (1986) z. 10, 229; Tenze, Peculiarità nel monachesimo del Mediterraneo latino secondo i concili dei secoli IV-VI, art. cyt., 109. To samo prawo spotykamy dwa razy w tzw. Collectio Hispana synodów afrykańskich (z czego raz ad litteram), oraz w zbiorze diakona kartagińskiego Ferranda: por. Concilia Africana secundum traditionem collectionis quae Hispana nuncupantur. Concilium Carthaginense quintum, can. 13, w: CChSL 149, 358: «Item placuit ut si quis de alterius monasterio repertum uel ad clericatum promouere uoluerit uel in suo monasterio maiorem monasterii constituere, episcopus qui hoc fecerit, a ceterorum communione seiunctus, suae tantum plebis communione contentus sit, et ille neque clericus neque praepositus perseueret»; Concilia Africana secundum traditionem collectionis quae Hispana nuncupantur. Sylloge Africanorum conciliorum in epitome Hispanica, can. 39, w: CChSL 149, 315: «Clericum uel monachum alienum non liceat accipere»; Ferrandus Carthaginensis, Breuiatio Canonum (a. 523-546), can. 28, w: CChSL 149, 289: «Vt nullus episcopus lienum monachum uel in ellesia ordinet uel in monasterio praepositum faciat. Concilio Carthaginensi, tit. 14».

wodzą Aleksandra osiedlili się w Gomon w Bitynii<sup>68</sup>, gdzie w 430 r. św. Aleksander umarł<sup>69</sup>

## 2. Na Zachodzie

### 2.1. Św. Kastor

Najazdy barbarzyńców na Galię nie sprzyjały rozpowszechnianiu się monastycyzmu na jej obszarach. Niemniej jednak mnisi byli i tam obecni. Nie licząc małych pustelni, św. Kastor założył w Galii sławny klasztor nad rzeką Mosellą<sup>70</sup>

Kastor został wyświęcony na kapłana przez biskupa Trewiru - św. Maksymina (miało to więc miejsce pomiędzy 332 a 349. rokiem). Poniechał jednak posługę kapłańską, wybierając życie pustelnicze na wzór mnichów egipskich.

Gdy zgromadziło się wokół niego kilku uczniów, utworzył wspólnotę zakonną, która za główny cel stawiała sobie zachowywanie posłuszeństwa.

Życie Kastora trwało długo i obfitowało w godne podziwu umartwienia. Św. Kastor zmarł w 389 r.<sup>71</sup>, to znaczy pół wieku po założeniu klasztoru. Święty ten zapoczątkował cenobityzm w Galii. Nie możemy jednak niestety wiele powiedzieć na temat jego reguły mniszej, czy wspólnotowego sposobu życia.

### 2.2. Ksieni rzymskie

Św. Hieronim jest znany jako mnich i duchowy przewodnik tych kobiet-mniszek rzymskich, które miały zwyczaj gromadzić się na Awentynie na wspólnej modlitwie i starały się wieść wzorcowe życie chrześcijańskie<sup>72</sup> Szczególnie

<sup>68</sup> Por. *Vita et institutum piissimi patris nostri Alexandri* 3, 48-52, w: POr 6, 696-700.

<sup>69</sup> Por. *Vita...* 3, 52, w: POr 6, 700.

<sup>70</sup> Por. *Acta Sanctorum* 2, 662-666; *Monumenta Germaniae Historica* 2, 603 nn.; *Vita S. Castoris confessoris*, Coblenza 1835.

<sup>71</sup> Por. *Acta Sanctorum* 2, 662-666; *Monumenta Germaniae Historica* 2, 603; *Vita S. Castoris confessoris*, Coblenza 1835, 12-27.

<sup>72</sup> Odnośnie do monastycyzmu żeńskiego, który krzewił św. Hieronim, por. podstawowe dzieła: L. Mirri, *La vita ascetica femminile in san Girolamo* (= Diss. Pontificia Università San Tommaso d'Aquino), Roma 1992; Tenze, *La dolcezza nella*

w Hieronimowych listach<sup>73</sup> uwidocznia się podziw, jaki Wielki Biblista żywił względem ascetek. Głównie na podstawie tego źródła, jakim są jego listy, możemy poznać Hieronima jako opata-ojca duchownego mniszek rzymskich. Hieronimowe listy pozwalają nam poznać także pierwsze ksieni Wiecznego Miasta, które wyrosły w szkole Ojca Kościoła.

### 2.2.1. Św. Marcella<sup>74</sup>

Marcella pochodziła z rodziny senatorskiej, a liczni jej przodkowie byli konsulami<sup>75</sup>. Bardzo wczesnie poślubiła Cereala, który także szczycił się posiadaniem w rodzinie konsulów. Po sześciu jednak miesiącach Marcella została wdową. Zważywszy, iż była piękną, bogatą, cnotliwą kobietą, matka nakłaniała ją, aby powtórnie wyszła za mąż. Ona jednak zapragnęła oddać się całkowicie Chrystusowi<sup>76</sup>. Chęć zostania mniszką zrodziła się w niej szczególnie po spotkaniu ze św. Atanazym biskupem Aleksandrii w Egipcie - i podczas czytania jego dzieła *Vita S. Antonii*. W ten sposób poznała rodzący się w Egipcie ruch monastyczny, Tebaidę, regułę św. Pachomiusza, wspaniałe życie dziewic i wdów chrześcijańskich<sup>77</sup>. Zaniechała więc zbytków życia wystawnego, oblekła się w zgrzebne odzienie<sup>78</sup> i poczęła wieść pokutnicze życie, aczkolwiek nigdy nie odważyła się naśladować całkowicie postępowania mnichów wschodnich, a to ze względu na swe wątłe zdrowie.

Pościła więc umiarkowanie: nie jadła oczywiście mięsa, jak mnichom przystoi; piła nieco wina ze względu na dolegliwości żołądka<sup>79</sup>; przebywała wyłącznie z wdowami lub dziewczycami poświęconymi Chrystusowi, czy też z kapłanami lub mnichami (i to tylko w obecności swojej matki<sup>80</sup>); opiekowała się ubo-

---

*lotta. Donne e asceti secondo Girolamo* (= Spiritualità occidentale), Edizioni Qiqajon, Comunità di Bose, Magnano 1996.

<sup>73</sup> Por. np.: Hieronymus, Ep. 1; 11; 13; 22-34; 37-46; 54; 59; 64; 65; 75; 77-79; 97; 107; 108; 122; 130; 147. Por. także L. Mirri, *La vita ascetica femminile in san Girolamo*, dz. cyt.; Tenze, *La dolcezza nella lotta. Donne e asceti secondo Girolamo*, dz. cyt.

<sup>74</sup> Por. L. Mirri, *La vita ascetica femminile in san Girolamo*, dz. cyt., 212-220; Tenze, *La dolcezza nella lotta. Donne e asceti secondo Girolamo*, dz. cyt., 132-138.

<sup>75</sup> Por. Hieronymus, Ep. 127, 1.

<sup>76</sup> Por. Hieronymus, Ep. 127, 2 nn.

<sup>77</sup> Por. Hieronymus, Ep. 127, 5.

<sup>78</sup> Por. Hieronymus, Ep. 127, 3-4. 6.

<sup>79</sup> Por. Hieronymus, Ep. 127, 4.

<sup>80</sup> Por. Hieronymus, Ep. 127, 3.

gimi. Tak bardzo zaczęła zgłębiać Pismo święte pod kierunkiem biblisty Hieronima<sup>81</sup>, że stała się - można to bez żadnej przesady powiedzieć - wytrawną jego znawczynią. Młody kapłan Hieronim wykładał jej tajniki Pisma świętego przez trzy lata<sup>82</sup>, a skutek tego był taki, iż nawet uczeni teologowie przybywali do Marcelli, aby u niej szukać wyjaśnienia wątpliwości związanych ze zrozumieniem słowa Bożego<sup>83</sup>

W 410 r., kiedy to Alaryk zajął Rzym<sup>84</sup>, barbarzyńscy żołnierze wdarli się także do klasztoru św. Marcelli, w którym przebywała tylko ona sama i młoda zakonnica Principia, gdyż inne mniszki schroniły się w kościele. Szukając kosztowności, barbarzyńcy zaczęli znęcać się nad Marcellą: wychłostali ją i obili kijami. Nie dość tego zaczęli napastować Principię. Na usilne jednak prośby ksieni Marcelli, zostawili młodą mniszkę w spokoju. Zawiedli potem Marcellę i Principię do bazyliki Św. Piotra, którą zamieniono na miejsce azylu<sup>85</sup>. Tu stara i sponiewierana ksieni oddała Bogu ducha, spoczywając na rękach Principii; z uśmiechem na ustach, poszła na spotkanie swego Oblubieńca<sup>86</sup>

### 2.2.2. Św. Paula<sup>87</sup>

Także św. Paula pochodziła ze starożytnego, rzymskiego rodu arystokratycznego<sup>88</sup> i bardzo młodo wyszła za mąż (wedle ówczesnych zwyczajów),

<sup>81</sup> Por. Hieronymus, Ep. 127, 4.

<sup>82</sup> Por. Hieronymus, Ep. 28; 29; 34; 37; 127, 7.

<sup>83</sup> Por. Hieronymus, Ep. 127, 7.

<sup>84</sup> Por. Hieronymus, Ep. 127, 12.

<sup>85</sup> Por. Hieronymus, Ep. 127, 13.

<sup>86</sup> Por. Hieronymus, Ep. 127, 14.

<sup>87</sup> Por. L. Mirri, *La vita ascetica femminile in san Girolamo*, dz. cyt., 150-153; 161-163; 185-190; 220-232; Tenze, *La dolcezza nella lotta. Donne e asceti secondo Girolamo*, dz. cyt., 139-148.

<sup>88</sup> Por. Hieronymus, Ep. 108 [Epitaphium Sanctae Paulae], I, 1, w: A.A.R. Bastiaensen J.W. Smit (wyd.), *Vita di Martino, Vita di Ilarione*, In memoria di Paola (= Vite dei Santi, 4), [bez miejsca wydania] 1983<sup>2</sup>, 148: «Nobilis genere, [...], Gracchorum stirps, suboles Scipionum, Pauli heres, cuius vocabulum trahit, Maeciae Papiriae, matris Africani, vera et germana progenies [...]»; Hieronymus, Ep. 108, 3, 1, w: A.A.R. Bastiaensen J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 152: «Alii altius repetant et ab incunabulis eius ipsisque, [...], crepundiis matrem Blesillam et Rogatum proferant patrem quorum altera Scipionum Gracchorumque progenies est, alter per omnes Graecias usque hodie et stemmatibus et divitiis ac nobilitate Agamemnonis fertur sanguinem trahere, qui decennali Troiam obsidione delevit [...]».

poślubiając Toksocjusza, który należał do sławnego rodu Juliuszów<sup>89</sup>, szcząc się przynależnością do rodziny pierwszego Cezara. Ze związku małżeńskiego Pauli i Toksocjusza narodziło się pięcioro dzieci: Blesilla, Paulina, Eustochium, Rufina ksocjusz<sup>90</sup>

Jako małżonka św. Paula żywiła chęć prowadzenia życia umartwionego i w szczególny sposób poświęconego Bogu. Pragnienie to jednak zakłócało jej pochodzenie społeczne. Musząc bowiem uczestniczyć w różnych przyjęciach, ucztach i świątach, zmuszona była bogato się przyodziewać, używać kosmetyków, biżuterii itp.<sup>91</sup> Coraz jednak bardziej rosła w niej chęć radosnego życia pokutniczego - życia tylko z Panem i dla Niego, życia mniszego, tego życia, które odznacza się ciepłem Ducha Świętego, bezgraniczną wolnością, możliwością spełniania uczynków miłosierdzia. Postanowiła więc, żyjąc w małżeństwie, zachowywać czystość. Mąż - Toksocjusz - przystał na to jedynie wtedy, gdy urodził mu się syn - także Toksocjusz<sup>92</sup> Od tej chwili żył z Paulą w przyjaźni i jedności, lecz jak brat z siostrą. Żona zaś mogła już teraz kroczyć drogą rad ewangelicznych.

W 379 r., mając trzydzieści dwa lata, Paula owdowiała<sup>93</sup> Teraz mogła swobodnie poświęcić się Panu w stanie mniszym. Zamieniła więc swój pałac na klasztor i stała się jego przełożoną. Jednocześnie jednak nie przestawała być matką dla swych dzieci. Przechodziła z chóru zakonnego, w którym przewodniczyła psalmodii, do komnaty, gdzie bawiły się dzieci. Pierwszymi mniszkami klasztoru były dawne mieszkanki jej pałacu: służące i niewolnice.

<sup>89</sup> Por. Hieronimus, Ep. 108, 4, 1, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 154: «Tali igitur stirpe generata iunctaque viro Toxotio, qui Aeneae et Iuliorum altissimum sanguinem trahit».

<sup>90</sup> Por. Hieronimus, Ep. 108, 4, 2, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 154: «[...] cum quinque liberos edidisset Blesillam, [...], Paulinam, [...], Eustochium, [...], Rufinam, [...] et Toxotium [...]».

<sup>91</sup> Por. Hieronimus, Ep. 108, 15, 4, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 184: «Cumque a nobis crebrius moneretur, ut parceret oculis et eos servaret evangelicae lectioni, aiebat: "Turpanda est facies, quam contra Dei praeceptum purpurisso et cerussa et stibio saepe depinxit; adfligendum corpus, quod multis vacavit deliciis; longus risus perpeti compensandus est fletu; mollia linteamina et serica pretiosissima asperitate cilicii conmutanda. Quae viro et saeculo placui, nunc Christo placere desidero"».

<sup>92</sup> Por. Hieronimus, Ep. 108, 4, 2, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 154. 156: «[...] cum quinque liberos edidisset [...] Toxotium, post quem parere desivit, ut intelligeres eam non diu servire voluisse officio coniugali, sed mariti desiderio, qui mares optabat liberos, oboedisse».

<sup>93</sup> Por. Hieronimus, Ep. 108, 5, 1, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 156: «Postquam vir mortuus est, ita eum planxit, ut prope ipsa moreretur, ita se convertit ad Domini servitutem ut mortem eius videretur optasse».

Św. Hieronim był częstym gościem domu Pauli, podobnie jak często odwiedzał pałac Marcelli. Pierwsze żeńskie wspólnoty mnisze Rzymu gromadziły się tutaj, aby słuchać Hieronimowych wykładów biblijnych. Św. Paula przyprawiała na nie swoje córki. W ten sposób Blesilla i Eustochium podobnie jak i sama Paula - szybko poznały języki biblijne, będąc w stanie rozumieć zarówno teksty hebrajskie jak i greckie.

Św. Paula odczuwała jednak chęć coraz większego poświęcenia się Chrystusowi. Wraz z córką Eustochium przeniosła się do Ziemi Świętej; także bowiem i córka czuła, iż Pan powołuje ją do stanu mniszego<sup>94</sup>. Obie mniszki dotarły najpierw do Antiochii, gdzie spotkały się z ich mistrzem - św. Hieronimem<sup>95</sup>. Stąd zaś wyruszyły do Ziemi Świętej<sup>96</sup>. Zapoznawszy się z kolebką życia mniszego z pustyniami Egiptu i zamieszkującymi je mnichami<sup>97</sup> założyły

<sup>94</sup> Por. Hieronymus, Ep. 108, 6, 3-5, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 158. 160: «Descendit ad portum fratre, cognatis, affinibus et' - quod his maius est - liberis prosequentibus. Iam carbasa tendebantur et remorum ductu navis in altum protrahebantur, parvus Toxotius supplices manus tendebat in litore, Rufina iam nubilis, ut suas expectaret nuptias, tacens fletibus obsecrabat, et tamen siccos oculos tendebat ad caelum pietatem in filios pietate in Deum superans. Nesciebat matrem, ut Christi probaret ancillam. Torquebantur viscera et, quasi a suis membris distraheretur, cum dolore pugnabat in eo cunctis admirabilior, quod magnam vinceret caritatem. Inter hostium manus et captivitatis duram necessitatem nihil crudelius est quam parentes a liberis separari; hoc contra iura naturae plena fides patiebatur, immo gaudens animus adpetebat et amorem maiore in Deum amore contemnens in sola Eustochio, quae et propositi et navigationis eius comes erat, adquiescebat. Sulcabat interim navis mare et cunctis, qui cum ea vehebantur, litora respicientibus illa aversos tenebat oculos, ne videret, quos sine tormento videre non poterat. Fateor, nulla sic amavit filios, quibus, antequam proficisceretur, cuncta largita est exheredans se in terra, ut hereditatem inveniret in caelo».

<sup>95</sup> Por. Hieronymus, Ep. 108, 7, 3, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 160: «Inde brevi cursu transfretavit Seleuciam, de qua ascendens Antiochiam sancti confessorisque Paulini modicum caritate detenta media hieme calente ardore fidei femina nobilis, [...], asello sedens profecta est».

<sup>96</sup> Por. Hieronymus, Ep. 108, 8, 1 - 13, 6.

<sup>97</sup> Por. Hieronymus, Ep. 108, 14, 1-3, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 180. 182: «[...] et urbem Noo, quae postea versa est in Alexandriam, et oppidum Domini Nitriam, in quo purissime virtutum nitro sordes lavantur cotidie plurimorum. Quod cum vidisset, occurrente sibi sancto et venerabili viro, episcopo Isidoro confessore, et turbis innumerabilibus monachorum, e quibus multos sacerdotalis et leviticus sublimabat gradus, laetabatur quidem ad gloriam Domini, sed se indignam tanto honore fatebatur. Quid ego narrem Macharios, Arsetes, Sarapionas et reliqua columnarum Christi nomina? Cuius non intravit cellulam? Quorum non pedibus advoluta est? [...]. Oblita sexus et fragilitatis corporeae inter tot milia monachorum cum puellis suis habitare cupiebat».

klasztór żeński oraz schronisko dla pielgrzymów w pobliżu bazyliki Bożego Narodzenia w Betlejem<sup>98</sup> Św. Paula kierowała nim aż do końca życia (do 404 r.)<sup>99</sup> Po niej zarząd klasztorem przejęła św. Eustochium.

O działalności Pauli jako ksieni opowiada św. Hieronim<sup>100</sup>, który był jej powiernikiem i ojcem duchownym mniszek owego klasztoru. Św. Paula zgromadziła w klasztorze dziewczęta szlachetnie urodzone, oraz należące do warstwy średniej, czy nawet bardzo proste. Mniszki te pochodziły z różnych prowincji cesarstwa. Paula podzieliła je na trzy części, które tworzyły niejako trzy klasztory. Wszystkie one gromadziły się jednak na wspólnych modłach<sup>101</sup> Po śpiewie «Alleluja» zakonnice zobowiązane były do pracy. Przykładem dla nich była sama św. Paula. Święta Ksieni w szczególniejszy sposób dbała o duchowy postęp mniszek szlachetnie urodzonych, zdając sobie z doświadczenia sprawę, jak trudno jest właśnie temu rodzajowi ascetek - dawnym arystokratkom - wieść życie ubogie, pracowite i pełne wyrzeczeń<sup>102</sup>

Mniszki śpiewały chórowo Psalmi podczas jutrzni, tercji, seksty, nony, niesporów oraz w środku nocy. Miały także za zadanie coraz to lepiej poznawać Pismo święte, ucząc się go na pamięć<sup>103</sup> W niedziele udawały się do przyległej

<sup>98</sup> Por. Hieronimus, Ep. 108, 14, 4, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 182: «Nec multo post in sancta Bethleem mansura perpetuo angusto per triennium mansit hospitio, donec extrueret cellulas ac monasteria et diversorium peregrinorum iuxta viam conderet, quia Maria et Ioseph hospitium non invenerant».

<sup>99</sup> Por. Hieronimus, Ep. 108, 34, 1, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 236: «Dormivit sancta et beata Paula septimo Kalendas Februarias, tertia sabbati post solis occubitum. Sepulta est quinto Kalendarum earundem Honorio Augusto VI et Aristaeneto consulibus. Vixit in sancto proposito Romae annis quinque, Bethleem annis viginti. Omne vitae tempus inplevit annis quinquaginta sex, mensibus octo, dies viginti uno».

<sup>100</sup> Hieronimus, Ep. 108, 20, 1-7.

<sup>101</sup> Hieronimus, Ep. 108, 20, 1, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 202: «Post virorum monasterium, quod viris tradiderat gubernandum, plures virgines, quas e diversis provinciis congregaret, tam nobiles quam medii et infimi generis, in tres turmas monasteriaque divisit, ita dumtaxat, ut in opere et cibo separatae psalmodiis et orationibus iungerentur».

<sup>102</sup> Hieronimus, Ep. 108, 20, 2, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 202: «Post alleluiae cantatum, quo signo vocabantur ad collectam, nulli residere licitum erat, sed prima vel inter primas veniens ceterarum operiebatur pudore, et exemplo ad laborem eas provocans, non terrore».

<sup>103</sup> Hieronimus, Ep. 108, 20, 2, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 202: «Mane, hora tertia, sexta, nona, vespera, noctis medio per ordinem Psalterium canebant nec licebat cuiquam sororum ignorare psalmos et non de scripturis sanctis cotidie aliquid discere».

do klasztoru świątyni; poszczególne zastępy zakonnice prowadzone były przez własną «matkę»<sup>104</sup>

Praca mniszek polegała na sporządzaniu ubrań dla nich samych oraz dla innych. Ubiory te były jednakowe dla wszystkich bez wyjątku i wykonane z ubożego materiału<sup>105</sup> Mniszki były szczelnie oddzielone nie tylko od mężczyzn, ale nawet od trzebieńców, aby nie dać nikomu nawet pozoru do zgorszenia czy pomówienia<sup>106</sup> W klasztorze panowała karność; zakonnice były karcone, gdy spóźniały się na liturgię, lub gdy leniwie pracowały. Jeśli były skłonne do gniewu, Paula łagodnie je łajała. Gdy natomiast przejawiały zbytnią powolność, Ksieni srogo je karcila<sup>107</sup> Za wyjątkiem odzienia żadna mniszka nie mogła niczego posiadać, aby chęć coraz to większego gromadzenia dóbr doczesnych nie przemieniła się w grzeszną pożydlivość<sup>108</sup> Gdy mniszki kłóciły się, Paula godziła je łagodnymi słowami. Młode siostry, które niekiedy nie potrafiły jeszcze odpowiednio przestrzegać karności, musiały częściej pościć, aby łatwiej osiągnąć duchowy postęp. Paula ganiła te zakonnice, które przez niestosowne wypowiedzi zasmucały współsiostry, przypominając im, iż tego rodzaju słowa nie mogą wychodzić z ust osoby Bogu poświęconej<sup>109</sup> Dla bardzo opornych i niepoprawnych

<sup>104</sup> Hieronymus, Ep. 108, 20, 3, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 202: «Die tantum dominico ad ecclesiam procedebant, ex cuius habitabant latere, et unumquodque agmen matrem propriam sequebatur; atque inde pariter revertentes instabant operi dstricto et vel sibi vel ceteris indumenta faciebant».

<sup>105</sup> Hieronymus, Ep. 108, 20, 3, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 202: «[...] instabant operi dstricto et vel sibi vel ceteris indumenta faciebant. [...] Unus omnium habitus [...]».

<sup>106</sup> Hieronymus, Ep. 108 [Epitaphium Sanctae Paulae], 20, 4, w: A.A.R. Bastiaensen J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 202. 204: «A viris tanta separatio, ut ab spardonibus quoque eas seiungeret, ne ullam daret occasionem linguae maledicae; quae sanctos carpere solita est in solacium delinquendi».

<sup>107</sup> Hieronymus, Ep. 108 [Epitaphium Sanctae Paulae], 20, 4, w: A.A.R. Bastiaensen J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 204: «Si qua vel tardior conveniebat ad psalmos et in opere pigrior, variis eam modis adgrediebatur. Si erat iracunda, blanditiis, si patiens, correptione [...]».

<sup>108</sup> Hieronymus, Ep. 108, 20, 4, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 204: «Excepto victu atque vestitu nullam habere quid patiebatur [...], ne consuetudine plus habendi praerberet locum avaritiae, quae nullis expletur opibus et, quanto amplius habuerit, plus requirit et neque copia neque inopia minuetur».

<sup>109</sup> Hieronymus, Ep. 108, 20, 5, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 204: «Iurgantes inter se sermone lenissimo foederabat. Lascivientem adolescentularum carnem crebris et duplicatis frangebat ieiuniis malens eas stomachum dolere quam mentem. Si vidisset aliquam comptiorem, contractione frontis et vultus tristitia arguebat errantem, dicens munditiam corporis atque vestitus animae esse inmunditiam et turpe verbum atque lascivum numquam de ore virgineo proferendum, quibus signis

mniszek przeznaczona była szczególna kara: w chórze zakonnym zajmowały ostatnie miejsca i nie spożywały posiłków razem ze wszystkimi, lecz na osobności<sup>110</sup>

Przekroczenia, które świeccy uważali za grzech lekki, w klasztorze Pauli uchodziły za bardzo ciężki; dla przykładu: kradzież stawiano na równi ze świętokradztwem<sup>111</sup> Św. Paula troszczyła się ponadto bardzo o chore mniszki: poświęcała im wiele czasu, pozwalała na spożywanie obfitszych posiłków (nawet mięsnych!). Ona zaś sama nigdy nie pozwalała sobie na jakąkolwiek ulgę<sup>112</sup>

### 2.3. Św. Hieronim

Działalność św. Hieronima na rzecz krzewienia monastycyzmu żeńskiego w Rzymie nie pozbawiona była trudności, przeciwności i podejrzeń ze strony jego wrogów, którzy oskarżali go o nieczne zamiary względem kierowanych przez niego mniszek.

Hieronim jednak nie poddał się i śmiało może być nazwany ojcem monastycyzmu żeńskiego w Rzymie. W rzeczy samej, Hieronim przeszczepił wschodni monastycyzm do Rzymu, a następnie przeniósł go do Betlejem. Nie obyło się to bez trudności: Ojciec Kościoła musiał walczyć z przeciwnikami tego rodzaju życia Bogu poświęconego. Pokonał np. Helwidiusza - najokrutniejszego przeciwnika ascetyzmu chrześcijańskiego<sup>113</sup> Jowiniana<sup>114</sup> i Wigilancjusza<sup>115</sup>,

libidinosus animus ostenditur et per exteriorem hominem, interioris hominis vita demonstrantur».

<sup>110</sup> Hieronymus, Ep. 108, 20, 6, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 204: «Quam linguosam et garrulam ac procacem rixisque perspexerat delectari et saepius conmonitam nolle converti, inter ultimas et extra conventum sororum ad fores triclinii orare faciebat et separatim cibum capere, ut, quam obiurgatio non correxat, emendaret pudor».

<sup>111</sup> Hieronymus, Ep. 108, 20, 6, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 204. 206: «Furtum quasi sacrilegium detestabatur et, quod inter saeculi homines vel leve putatur vel nihil, hoc in monasteriis gravissimum dicebat esse delictum».

<sup>112</sup> Hieronymus, Ep. 108, 20, 7, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 206: «Quid memorem clementiam et sedulitatem in aegrotantes, quas miris obsequiis et ministeriis confovebat? Cumque aliis languentibus large praeberet omnia et esum quoque exhiberet carniem, si quando ipsa aegrotasset, sibi non indulgebat et in eo inaequalis videbatur, quod in aliis clementiam in se duritiam conmutabat».

<sup>113</sup> Por. Hieronymus, De perpetua uirginitate Beatae Mariae - Aduersus Heluidium.

<sup>114</sup> Por. Hieronymus, Ep. 48 [Ad Pammachium]; Ep. 49 [Apologeticum ad Pammachium]; Ep. 50 [Ad Domnionem]; Aduersus Iouinianum.

<sup>115</sup> Por. Hieronymus, Ep. 56 [Ad Vigilantium]; Ep. 109 [Ad Vigilantium]; Contra Vigilantium.

którzy przedstawiali monastycyzm jako stan bezużyteczny, zadufany w sobie i - jako taki - niebezpieczny.

Można śmiało powiedzieć, że najważniejszym zadaniem Hieronima jako krzewiciela monastycyzmu na Zachodzie i opata podległych mu mniszek była właśnie obrona życia zakonnego jako takiego. W tym celu napisał cenne dzieła: odnośnie do wartości dziewictwa poświęconego Panu (uczynił to w długim liście z 384 r. skierowanym do Eustochium; list ten stanowi prawdziwy traktat o wartości czystości chrześcijańskiej<sup>116</sup> i ukazuje, jak powinno wyglądać życie mniszki); odnośnie do wzorców dla mniszek, które powinny one naśladować (czyni to szczególnie w 384 r. w trzech listach do Marcelli, w których podaje przykład nawróconej Blesilli<sup>117</sup>, mówi o śmierci Lei<sup>118</sup>, oraz przedstawia żywot Azelli<sup>119</sup>).

Przeświadczony o przydatności przykładów do naśladowania, św. Hieronim pisze do Oceana, ukazując wzorcowe życie i śmierć Fabioli<sup>120</sup>; do Principii - o życiu i śmierci Marcelli<sup>121</sup>; do Eustochium - o życiu i śmierci jej matki - Pauli<sup>122</sup> Hieronim w liście do Pammiachusza - wdowca, który postanowił wieść życie mnisze<sup>123</sup> - wychwala ponadto radość poświęcenia się Bogu poprzez czystość i życie mnisze.

Inną, swoistą cechą Hieronima jako opata - duchowego ojca mnichów i mniszek - jest waga, jaką przywiązywał do znaczenia Pisma świętego: miłość do objawionego słowa Bożego, czytanie go w językach oryginalnych (nawet po hebrajsku!) i mozolne zgłębianie znaczenia Biblii, to wszystko powinno być głównym zajęciem Hieronimowych mniszek<sup>124</sup>

Hieronim ponadto ustawicznie zachęcał swe uczennice i swoich uczniów do trwania w prawowiernej wierze. Jawi się on przeto jako wyjątkowy mnich-opat, różny od pozostałych mistrzów ascezy tegoż okresu, kochający nie-

<sup>116</sup> Por. Hieronymus, Ep. 22 [*Ad Eustochium de uirginitate seruanda*].

<sup>117</sup> Por. Hieronymus, Ep. 38 [*Ad Marcellam*].

<sup>118</sup> Por. Hieronymus, Ep. 23 [*Ad Marcellam, De exitu Leae*].

<sup>119</sup> Por. Hieronymus, Ep. 24 [*Ad Marcellam, De uita Asellae*].

<sup>120</sup> Por. Hieronymus, Ep. 77 [*Ad Oceanum, De morte Fabiolae*].

<sup>121</sup> Por. Hieronymus, Ep. 127 [*Ad Principiam*].

<sup>122</sup> Por. Hieronymus, Ep. 108 [*Ad Eustochium, Epitaphium Sanctae Paulae*].

<sup>123</sup> Por. np.: Hieronymus, Ep. 66 [*Ad Pammachium, De dormitione Paulinae*].

<sup>124</sup> Por. Hieronymus, Ep. 39 [*Ad Paulam, De morte Blesillae*], 1, w: J.B. Valero (wyd.), *San Jerónimo. Epistolario* (= Biblioteca de Autores Cristianos, 530), I, Madrid 1993, 338: «si Graece audisses loquentem, Latine eam nescire iurasses; si in Romanam sonum lingua se uerterat, nihil omnino peregrinus sermo redolebat. Iam uero, quod in Origene illo Graecia tota miratur, in paucis non dico mensibus, sed diebus ita Hebraeae linguae uicerat difficultates, ut in ediscendis canendisque psalmis cum matre contenderet».

zmiernie Pismo święte, ukazujące Chrystusa ubogiego, czystego i posłusznego, za którym jego duchowe dzieci radośnie powinny postępować.

## 2.4. Rufin z Akwilei

Oprócz św. Hieronima najbardziej znanym mnichem, który jak on należał ongiś do zakonnej wspólnoty z Akwilei, jest Rufin. Hieronim niewątpliwie przesłania jego postać. Przyjaciele jednak Rufina ukazują go jako świętego; jest to niewątpliwie cecha, którą powinien odznaczać się każdy ojciec wspólnoty mniszej - każdy opat<sup>125</sup>!

Nie bez znaczenia jest niewątpliwie przygotowanie mnisze, które Rufin otrzymał w ojczyźnie monastycyzmu - w Egipcie - i to tuż po śmierci wielkiego Atanazego<sup>126</sup> Rufin, aczkolwiek poznał życie pustelnicze najślawniejszych ośrodków mniszych - Nitrii, Kelle i Skete<sup>127</sup> - jednak ze względu na liche zdrowie nie odważył się całkowicie naśladować zauważonych tam przykładów.

Będąc gorliwym katolikiem, został pochwycony podczas prześladowania ariańskiego, lecz udało mu się umknąć dzięki pomocy Melanii Starszej - arystokratki chrześcijańskiej, która użyła swego znacznego bogactwa, aby chronić prześladowanych<sup>128</sup>

Chęć prowadzenia życia mniszego odżyła w Rufinie, gdy przebywał w Jerozolimie i w Konstantynopolu, a stało się to dzięki osobom związanym z Melanią. Asceci ci w szczególny sposób byli bliscy Hieronimowi, aczkolwiek wprost nie byli związani z jego mniszym dziełem.

Rufina z Hieronimem łączyło oprócz przyjaźni umiłowanie Pisma świętego i egzegezy. Obaj mnisi walczyli o zwycięstwo prawowiernej nauki i - z tego względu - zabiegali o zdobycie odpowiedniego przygotowania teologicznego<sup>129</sup> W różny jednak sposób kierowali swoimi mniszymi wspólnotami.

Rufin pojechał później do Rzymu, aby powiadomić mieszkańców Wiecznego Miasta o kontrowersji związanej z wielkim Orygenesem i zaczął tłumaczyć jego pisma<sup>130</sup> Poznał wówczas św. Paulina z Noli, który podobnie jak Rufin zachwyił się życiem monastycznym.

<sup>125</sup> Por. I. Gobry, *Storia del monachesimo*, dz. cyt., 431-432.

<sup>126</sup> Por. I. Gobry, *Storia del monachesimo*, dz. cyt., 432.

<sup>127</sup> Por. *Historia monachorum in Aegypto*; Rufinus, *Historia ecclesiastica* 2, 4.

<sup>128</sup> Por. I. Gobry, *Storia del monachesimo*, dz. cyt., 432-433.

<sup>129</sup> Por. J. Gribomont, *Rufino di Aquileia*, w: A. Di Berardino (wyd.), *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, II, Casale Monferrato 1984, 3034.

<sup>130</sup> Por. I. Gobry, *Storia del monachesimo*, dz. cyt., 433.

## 2.5. Św. Marcin i monastycyzm w Galii

Św. Marcin wycisnął na zachodnim monastycyzmie szczególne piętno. Dzięki niemu ruch ten otrzymał nowy kształt: zgodny z duchem łacińskim, wier-ny jednak swym wschodnim, klasycznym wzorcom. Żywot Marcina jest bardzo dobrze znany<sup>131</sup> Przywołały tu więc tylko bardziej charakterystyczne jego okresy.

Św. Marcin urodził się w zamożnej rodzinie pogańskiej. Jego ojciec chciał, aby jak on osiągnął wysoki stopień wojskowy. Nie udało się to mu, gdyż Marcina już wówczas pociągały wzniosłe ideały chrześcijańskie<sup>132</sup>; pomimo trudności Święty został katechumenem<sup>133</sup> Jego służba wojskowa była osobliwa. W tym czasie przyjął chrzest i został wyświęcony na egzorcystę<sup>134</sup> Udał się w rodzinne okolice, aby przekonać bliskich o prawdziwości wiary chrześcijańskiej<sup>135</sup> Ponieważ nawrócił matkę z pogaństwa na katolicyzm<sup>136</sup>, arianie zaczęli

<sup>131</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini*.

<sup>132</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 2, 2, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 10: «Pater eius miles primum, post tribunus militum fuit. Ipse, armatam militiam in adulescentia secutus, inter scholares alas sub rege Constantio, deinde sub Iuliano Caesare militavit; non tamen sponte, quia a primis fere annis divinam potius servitutem sacra inlustris pueri spiravit infantia».

<sup>133</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 2, 3, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 10: «Nam cum esset annorum decem, invitis parentibus ad ecclesiam confugit seque catechumenum fieri postulavit».

<sup>134</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 5, 1-2, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 16. 18: «Exinde, relicta militia, sanctum Hilarium Pictavae episcopum civitatis, cuius tunc in Dei rebus spectata et cognita fides habebatur, expetiit et aliquandiu apud eum commoratus est. Temptavit autem idem Hilarius inposito diaconatus officio sibi eum artius implicare et ministerio vincire divino, sed cum saepissime restitisset, indignum se esse vociferans, intellexit vir altioris ingenii uno eum modo posse constringi, si id ei officii imponeret in quo quidam locus iniuriae videretur. Itaque exorcistam eum esse praecepit. Quam ille ordinationem, ne despexisse tamquam humiliorem videretur, non repudiavit».

<sup>135</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 5, 4 - 6, 1, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 18. 20: «Ac primum inter Alpes devia secutus incidit in latrones. Cumque unus securi elevata in caput eius liberasset ictum, ferientis dexteram sustinuit alter; vinctis tamen post tergum manibus, uni adservandus et spoliandus traditur. Qui cum ad remotiora duxisset, percontari ab eo coepit quisnam esset. Respondit christianum se esse. Quarebat etiam ab eo an timeret. Tum vero constantissime profitebatur numquam se tam fuisse securum, quia sciret misericordiam Domini maxime in temptationibus adfuturam; se magis illi dolere, qui Christi misericordia, utpote latrocinia exercens, esset indignus. Ingressusque evangelicam disputationem verbum Dei latroni praedicabat. Quid longius morer? Latro credidit prosecutusque Martinum viae

go prześladować, wypędzając go z tamtejszych stron<sup>137</sup> Udał się więc do Mediolanu, w pobliżu którego osiadł jako pustelnik. Także tu dosięgła go jednak wrogość arian i musiał opuścić miasto<sup>138</sup>

Chcąc wieść życie mnisze, przeniósł się do Ligugé, gdzie w krótkim czasie otoczyli go liczni uczniowie<sup>139</sup> W tym okresie zaczął ewangelizować miejscową ludność<sup>140</sup> Działalność ta była bardzo skuteczna, gdyż towarzyszyły jej cudowne znaki<sup>141</sup> Marcin stał się tak sławny, iż lud obrał go biskupem<sup>142</sup> Godność ta jednak nie przeszkodziła mu w prowadzeniu umartwionego i pokutniczego życia mniszego. Mieszkał najpierw w celi przyległej do katedry. Później zaś - szukając miejsca bardziej ustronnego - przeniósł się do Marmoutier<sup>143</sup>

reddidit [...]. [...]. Igitur Martinus inde progressus cum Mediolanum praeterisset, diabolus in itinere, [...], se ei obvium tulit, quo tenderet quaerens».

<sup>136</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 6, 3, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 20: «[...] matrem gentilitatis absolvit errore [...]».

<sup>137</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 6, 4, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 20: «Dehinc cum haeresis Arriana per totum orbem et maxime intra Illyricum pullulasset, cum adversus perfidiam sacerdotum solus paene acerrime repugnaret multisque suppliciis esset adfectus - nam et publice virgis caesus est et ad extremum de civitate exire compulsus [...]».

<sup>138</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 6, 4, w: A.A.R. Bastiaensen J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 20: «[...] Italiam repetes, cum intra Gallias quoque discessu sancti Hilari, quem ad exilium haereticorum vis coegerat, turbatam Ecclesiam comperisset, Mediolani sibi monasterium statuit. Ibi quoque eum Auxentius, auctor et princeps Arrianorum, gravissime insectatus est, multisque adfectum iniuriis de civitate exturbavit».

<sup>139</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 7, 1-7.

<sup>140</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 8, 1, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 24: «[...] dum agrum Lupicini cuiusdam, honorati secundum saeculum viri, praeteriret, clamore et luctu turbae plangentis excipitur».

<sup>141</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 8, 2-3, w: A.A.R. Bastiaensen J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 24: «Ad quam cum sollicitus adstitisset et quis esset hic flectus inquireret, indicatur unum ex familia servulum laqueo sibi vitam extorsisse. Quo cognito, cellulam, in qua corpus iacebat, ingreditur, exclusisque omnibus turbis superstratus corpori aliquantisper oravit. Mox vivescente vultu, marcescentibus oculis in ora illius defunctus erigitur; lentoque conamine enisus adsurgere, adprehensa beati viri dextera in pedes constitit, atque ita cum eo usque ad vestibulum domus, turba omni inspectante, processit».

<sup>142</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 9, 1, w: A.A.R. Bastiaensen J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 24: «Sub idem fere tempus, ad episcopatum Turonicae ecclesiae petebatur».

<sup>143</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 10, 1-3, w: A.A.R. Bastiaensen J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 28: «Iam vero, sumpto episcopatu qualem se quantumque

Trudno zrozumieć, w jaki sposób Biskup Tours mógł podołać także zadaniom opata Marmoutier. Jasne jest jednak, iż wspierała go w tym gorliwość apostolska i pokutnicze życie<sup>144</sup>: odziany w mniszy płaszcz z koziej sierści, Marcin nie tracił żadnej sposobności, by nauczać, nawracać<sup>145</sup> i zakładać nowe parafie i klasztory<sup>146</sup>. Czynił to także podczas biskupich podróży, np. w Delfinacie<sup>147</sup>, w Bordeaux, Saragossie<sup>148</sup>, czy po drugiej stronie Pirenei<sup>149</sup>.

Sposób życia monastycznego zapoczątkowany przez św. Marcina nie powielał wzorców wschodnich. U Marcina bowiem dostrzegamy osobliwe połączenie urzędu opata z posłannictwem biskupa: władza monastyczna i hierarchiczna, aczkolwiek charakteryzująca się różnym posłannictwem i wymogami, w jego osobie zespałała się. Monastycyzm Marcinowy różni się od wschodniego także ze względu na miejsca, w których był przeżywany. Nie były to bowiem surowe, spalone słońcem pustynie zamieszkałe przez dzikie zwierzęta, lecz zielone doliny Loary. Marcin nie naśladował również mnichów wschodnich, jeśli idzie o stosowanie długich i surowych postów. To jednak, co najbardziej wyróżniało monastycyzm Marcina, to była jego ustawiczna gorliwość apostolska.

Mnich Marcin - zgodnie z duchem monastycznym pierwszych wieków - zachowywał ze swymi uczniami świecki styl życia Bogu poświęconego. Nie był początkowo nawet przełożonym swojej wspólnoty w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz służył jedynie jako łącznik między nią a biskupem Hilarym - zwierzchnikiem mnichów w swojej diecezji. W Marmoutier zaś, gdy św. Marcin sam był

---

praestiterit, non est nostrae facultatis evolvere. Idem enim constantissime perseverabat qui prius fuerat Eadem in corde eius humilitas, eadem in vestitu eius vilitas erat; atque ita, plenus auctoritatis et gratiae, inplebat episcopi dignitatem, ut non tamen propositum monachi virtutemque desereret. Aliquando ergo adhaerenti ad ecclesiam cellula usus est; dein, cum inquietudinem se frequentantium ferre non posset, duobus fere extra civitatem milibus monasterium sibi statuit».

<sup>144</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 14, 4, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 36. 38: «Itaque secessit ad proxima loca. Ibi per triduum cilicio tectus et cinere, ieiunans semper atque orans, precabatur ad Dominum, ut, quia templum illud evertere humana manus non potuisset, virtus divina dirueret».

<sup>145</sup> Por. np. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 12, 1-5; 13, 1-9; 14, 1-7; 15, 1-4; 18, 1-5.

<sup>146</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 13, 9, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 36: «Et vere ante Martinum pauci admodum, immo paene nulli in illis regionibus Christi nomen receperant. Quod adeo virtutibus illius exemploque convaluit, ut iam ibi nullus locus sit qui non aut ecclesiis frequentissimis aut monasteriis sit repletus. Nam ubi fana destruxerat, statim ibi aut ecclesias aut monasteria construebat».

<sup>147</sup> Por. Paulinus Nolanus, Ep. 18, 9.

<sup>148</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Chronica* 2, 49-50.

<sup>149</sup> Por. Gregorius Turonensis, *De uirtutibus S. Martini* 4, 31.

już biskupem, klasztor stał się swoistego rodzaju seminarium, z którego Opat-Biskup czerpał mnichów-duchownych, służących duszpastersko miejscowym Kościołom. Klasztor opata-biskupa Marcina w Marmoutier stał się nie tylko prawdziwą szkołą chrześcijańskiego życia, lecz także ośrodkiem nauczania teologii, gdyż spora ilość uczniów Marcina zdobyła przed wstąpieniem do klasztoru humanistyczne wykształcenie<sup>150</sup>

Można twierdzić, iż monastycyzm opata Marcina był bardzo giętki, gdyż w rzeczy samej nie opierał się na żadnej regule pisanej. Działo się tak nie tylko dlatego, że Marcin nie był zbyt wykształcony, ale przede wszystkim z tego powodu, iż Święty pragnął, aby reguła mniszego postępowania mogła być w ten sposób zawsze swobodnie dostosowywana do różnych potrzeb codziennego życia. Marcinowy pragmatyzm przejawiał się także w tym, iż łagodził surowości ascetyczne na rzecz posługi duszpasterskiej; nie ustalał nawet szczegółowych przepisów wspólnotowych do tego stopnia, że można powątpiewać, czy w Ligugé odmawiano wspólnotowo godziny kanoniczne.

Monastycyzm św. Marcina jawi się więc jako wytwór jego życiowego doświadczenia i wrażliwości duszpasterskiej. Tego rodzaju sposób życia Bogu poświęconego czerpie natchnienie bardziej z przykładu samego Chrystusa niż ze wschodnich mistrzów ascezy.

Dzień Marcinowych mnichów - a w Marmoutier było ich prawie osiemdziesięciu<sup>151</sup> - przebiegał głównie w celkach z drewna, które były zbudowane na wzór domku opata Marcina<sup>152</sup> (wielu jednak mieszkało w skalnych grotach<sup>153</sup>). Mnisi poświęcali się przede wszystkim ćwiczeniom duchowym i modlitwie; sam zaś św. Marcin modlił się bezustannie<sup>154</sup>. Zakonnicy żyli w skrajnym ubóstwie: wszystko, co otrzymywali, przekazywali klasztorowi i nie wolno im było wykonywać żadnych prac rzemieślniczych, gdyż wiązałoby się to nieuchronnie z

<sup>150</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 10, 8, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 30: «Quod eo magis sit mirum necesse est, quod multi inter eos nobiles habebantur, qui longe aliter educati ad hanc se humilitatem et patientiam coegerant; pluresque ex eis postea episcopos vidimus».

<sup>151</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 10, 5, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 28: «Discipuli fere octoginta erant [...]».

<sup>152</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 10, 4, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 28: «Ipse [= Martinus] ex lignis contextam cellulam habebat [...]».

<sup>153</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 10, 5, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 28: «[...] plerique saxo superiecti montis cavato receptacula sibi fecerant».

<sup>154</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 26, 3, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 64: «Numquam hora ulla momentumque praeteriit quo non aut orationi incumberet [...]».

uprawianiem handlu<sup>155</sup> Mogli jednak korzystać z dobroczynności wiernych. Kierowanie wspólnotą nie spoczywało na opacie, gdyż św. Marcin ustanowił w tym celu zarządcę<sup>156</sup> Jeżeli chodzi o pracę, mnisi poświęcali się przede wszystkim działalności umysłowej: młodzi przepisywali rękopisy w *scriptorium*-bibliotece, a starsi modlili się. Wszyscy gromadzili się na modlitwach i posiłkach<sup>157</sup> Wino podczas nich było wykluczone; mogli je spożywać jedynie chorzy<sup>158</sup> Mnisi nie nosili jednakowego odzienia, chociaż wielu z nich - zgodnie z mniszym zwyczajem, odziedziczonym od pierwszych ascetów egipskich - przyodziewało się w habit sporządzony z wielbłądziej sierści<sup>159</sup>

Monastycyzm św. Marcina był swoistym rodzajem cenobityzmu, który zaczerpnął z palestyńskich ławr wolność i nieskrępowanie, ale do tej wolności ducha Marcin dodał skrajne ubóstwo, które z kolei czerpało natchnienie z egipskich pustelników, wyprzedzając w ten sposób gorliwość apostołską kanonickiej wspólnoty augustiańskiej, która poprzez posłuszeństwo opatowi przejawiała chęć służenia Kościołowi.

Jeżeli idzie o innych, znanych opatów Marcinowego monastycyzmu, to wiemy, że na początku V w. mnich Eros z Marmoutier został biskupem Arles. Po nim nastąpił pustelnik Helladiusz, a następnie św. Honoriusz - opat z Lerynu. W ten sposób monastycyzm św. Marcina wywarł niewątpliwie duży wpływ na duchowość Kościoła Prowancji.

---

<sup>155</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 10, 6, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 28: «Nemo ibi quicquam proprium habebat, omnia in medium conferebantur. Non emere aut vendere, ut plerisque monachis moris est, quicquam licebat; ars ibi, exceptis scriptoribus, nulla habebatur, cui tamen operi minor aetas deputabatur: maiores orationi vacabant».

<sup>156</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Dialogi* 2 (3), 10.

<sup>157</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 10, 6-7, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 28: «[...] ars ibi, exceptis scriptoribus, nulla habebatur, cui tamen operi minor aetas deputabatur: maiores orationi vacabant. Rarus cuiquam extra cellulam suam egressus, nisi cum ad locum orationis conveniebant. Cibum una omnes post horam ieiunii accipiebant».

<sup>158</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 10, 7, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 28. 30: «Vinum nemo noverat, nisi quem infirmitas coegisset».

<sup>159</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 10, 8, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W Smit (wyd.), dz. cyt., 30: «Plerique camelorum sactis vestiebantur: mollior ibi habitus pro crimine erat».

## 2.6. Św. Sulpicjusz Sewer

Ten sławny biograf św. Marcina również pochodził z Bordeaux. Był przyjacielem św. Paulina z Noli<sup>160</sup> Sulpicjusz urodził się w 363 r. w rodzinie arystokratycznej. Stawszy się najbardziej znanym adwokatem w Bordeaux, ożenił się z kobietą pochodzącą z rodziny konsulów rzymskich<sup>161</sup> Owdowiawszy w młodym wieku, rozdał ubogim prawie wszystkie bogactwa i poświęcił się życiu ascetycznemu<sup>162</sup> Zachęcała go to tego jego teściowa - Bassula, która nakłoniła go także do napisania żywotu św. Marcina<sup>163</sup>

Sulpicjusz zachował dla siebie jedynie posiadłość Primuliacum, położoną między Tulużą a Narboną. Zamienił ją jednak na klasztor<sup>164</sup> Jego mnichami stali się dawni słudzy Sulpicjusza i osoby wcześniej z nim związane. Razem z nimi mieszkała także teściowa - Bassula<sup>165</sup>

Życie w klasztorze opata Sulpicjusza nie kierowało się jakąś wyraźną regułą, lecz przebiegało według wzorców czerpanych ze św. Marcina. Szczególną jednak cechą tego monasteru był stosunek opata do mnichów: św. Sulpicjusz pozostawał nadal panem i właścicielem i jako taki nigdy nie brał udziału w pracach fizycznych!

Życie jego podwładnych-mnichów płynęło teraz niewątpliwie w zupełnie odmienny sposób, gdyż przepojone było nowym duchem rad Ewangelicznych, pokutą, świadctwem chrześcijańskiej miłości, w czym Sulpicjusz przodował. Można jednak się domyślać, że tego rodzaju klasztor po śmierci założyciela przestał istnieć<sup>166</sup>

Rozkład dnia klasztoru opata Sulpicjusza był bardzo swobodny: przyjmowano spokojnie przybywających gości, codziennie inaczej planowano prace, a sam Sulpicjusz poświęcał się działalności umysłowej zgodnie ze swoimi zdolnościami i stanem. Opisał życie św. Marcina, układając *Vita S. Martini*, którą uzupełnił trzema «Dialogami» i trzema «Listami». Biografia ta czerpie natchnienie z Atanazjańskiej *Vita S. Antonii* i z Hieronimowych żywotów mnichów: *Vita S. Pauli Primi Eremitae*, *Vita S. Hilarionis* oraz *Vita S. Malchi monachi captivi*.

<sup>160</sup> O Sulpicjuszu Sewerze pisze Gennadiusz w *De uiris inlustribus* 19.

<sup>161</sup> Por. Paulinus Nolanus, Ep. 5, 5; Ep. 11, 1.

<sup>162</sup> Por. Paulinus Nolanus, Ep. 1, 1; Ep. 5, 5.

<sup>163</sup> Por. Sulpicius Seuerus, Ep. 3; Paulinus Nolanus, Ep. 5, 6.

<sup>164</sup> Por. J. Fontaine (wyd.), *Sulpice Sévère. Vie de Saint Martin* (= Sources Chrétiennes, 133), I, Paris 1967, 32-40.

<sup>165</sup> Por. I. Gobry, *Storia del monachesimo*, I, Roma 1991, 469-470.

<sup>166</sup> Por. I. Gobry, jw. 470.

## 2.7. Św. Paulin z Noli

Św. Paulin urodził się w 354-355 r.<sup>167</sup> w Bordeaux. Należał do najmłodszych osób gallo-rzymskich cesarstwa. Kształcił się w najświetniejszych szkołach na Zachodzie<sup>168</sup> Był senatorem, konsulem i w końcu zarządcą Kampanii w Italii<sup>169</sup>

Św. Paulin wprowadził do Italii monastycyzm w wydaniu św. Marcina z Tours, gdyż był jego przyjacielem i zachwyił się cnotami tego niezwykłego mnicha-opata-biskupa<sup>170</sup>

Pomimo wysokich godności państwowych, które piastował, św. Paulin odczuwał powołanie do życia chrześcijańskiego w wydaniu bardziej skrajnym, przepełnionym pokutą, modlitwą, uskutecznianiem cnót. Chęć ta spotęgowana została także cudem, którego był świadkiem podczas jednego z nabożeństw w Noli. Pod jego wpływem Paulin gorliwiej poświęcił się dziełom miłosierdzia.

Małżeństwo, które zawarł z Terazją - uosobieniem cnót kobiety-żony<sup>171</sup> nie przeszkodziło mu w gorliwości chrześcijańskiej i w obcowaniu z takimi ludźmi Kościoła, jak Delfin biskup Bordeaux, św. Sulpicjusz Sewer czy św. Marcin - biskup Tours. Ten ostatni w sposób cudowny uzdrowił mu oko<sup>172</sup> Paulin poznał także św. Ambrożego, z którym pozostawał w łączności listownej<sup>173</sup>

Przygnębiony zabójstwem, którego dokonano na jego bracie, św. Paulin postanowił wieść razem z żoną życie bardziej umartwione i w tym celu przeniósł się do swych posiadłości w Hiszpanii<sup>174</sup>

Tu oddawał się przez długie godziny modlitwie, zgłębianiu Pisma świętego i teologii. Układał również duchowe utwory poetyckie<sup>175</sup>

<sup>167</sup> Por. P. Fabre, *St. Paulin de Nole et l'amitié chrétienne* (= Bibliothèque des Écoles Françaises d'Athènes et de Rome, 167), Paris 1949, 16.

<sup>168</sup> Por. Paulinus Nolanus, *Carmen* 10.

<sup>169</sup> Paulinus Nolanus, *Carmen* 21, 395.

<sup>170</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 25, 4.

<sup>171</sup> Por. Paulinus Nolanus, *Carmen* 21, 398-403.

<sup>172</sup> Por. Sulpicius Seuerus, *Vita S. Martini* 19, 3, w: A.A.R. Bastiaensen - J.W. Smit (wyd.), dz. cyt., 46: «Paulinus magni vir postmodum futurus exempli, cum oculum graviter dolere coepisset et iam pupillam eius crassior nubes sperducta texisset, oculum ei Martinus penicillo contigit pristinamque ei sanitatem, sublato omni dolore, restituit».

<sup>173</sup> Por. Paulinus Nolanus, Ep. 3, 4; Ambrosius, Ep. 58.

<sup>174</sup> Por. Paulinus Nolanus, *Carmen* 21, 416 nn.; Tenze, Ep. 5, 4.

<sup>175</sup> Por. A. Di Berardino, *La poesia cristiana*, w: Tenze (wyd.), *Patrologia*, III, Casale Monferrato 1978, 285-288.

Paulin i Terazja nie wyrzekli się początkowo pożycia małżeńskiego. Postanowili tego dokonać dopiero po śmierci pierworodnego syna - Celsusa<sup>176</sup>, który umarł jako noworodek. Chęć prowadzenia życia w pełni mniszego powzięli także pod wpływem zachęty ze strony św. Hieronima<sup>177</sup>

W Boże Narodzenie 393 r. (lub 394 r.) w katedrze w Barcelonie św. Paulin został wybrany przez lud kapłanem. Przyjął jednak tę godność pod warunkiem, że pozostanie wolny, to znaczy - jako duchowny nie będzie przypisany do żadnego kościoła<sup>178</sup>. Warunek ten spowodowany był chęcią pozostawania nadal swobodnym mnichem.

Terazja i Paulin postanowili przenieść się teraz do Noli w Kampanii. Chcieli jednak prowadzić życie mnisze podług jakiejś reguły. Jedyłą zaś regułą, którą znali, był sposób życia, jaki wiedli Marcinowi mnisi z Marmoutier - regułą, którą prawdopodobnie św. Marcin nigdy nie napisał, lecz którą znamy dzięki jego biografowi św. Sulpicjuszowi Sewerowi<sup>179</sup>

Strój mniszy Terazji i Paulina składał się z tuniki sporządzonej z sierści wielbłądziej, którą Sulpicjusz w tym celu im przesłał<sup>180</sup>. Paulin miał włosy ostrzyżone. Spożywał z Terazją jeden posiłek dziennie, jak ma to miejsce we wschodnich klasztorach, a podstawowym ich pokarmem był chleb. Wino jednak nie było wykluczone z posiłków, wyjąwszy dni postne (nie zapominajmy, że św. Paulin pochodził z Bordeaux!)<sup>181</sup>

Opat Paulin, świadomy wartości ubóstwa, nie chciał oddzielać swych mnichów od życia, które prowadzili biedacy w przytułku, który on sam założył w Noli. Z tego względu umieścił cele mnichów nad pomieszczeniami ubogich. Tego rodzaju sposób mniszego życia różnił się od Marcinowego, gdzie - jak pamiętamy - mnisi mieszkali w oddzielnych domkach. Paulinowi zakonnicy stali się więc cenobitami. Ten sposób ascezy potęgowała ponadto wspólnotowa liturgia brewiarzowa: wieczorem nieszpory, a w nocy matutinum, o świcie zaś jutrznia.

Paulin podejmował także prace fizyczne, uprawiając ogród. Bardziej jednak oddawał się pracy umysłowej<sup>182</sup> i, idąc za wskazówkami św. Hieroni-

<sup>176</sup> Por. Paulinus Nolanus, *Carmen* 31.

<sup>177</sup> Por. Hieronymus, Ep. 58 [*Ad Paulinum presbyterum*].

<sup>178</sup> Por. I. Gobry, jw. 466.

<sup>179</sup> Por. I. Gobry, jw. 466-467.

<sup>180</sup> Por. Paulinus Nolanus, Ep. 29, 1-2.

<sup>181</sup> Por. I. Gobry, *Storia del monachesimo*, dz. cyt., 467

<sup>182</sup> Por. I. Gobry, jw. 467.

ma<sup>183</sup>, dbał także, aby jego mnisi poznawali coraz to lepiej Pismo święte i naukę katolickiej wiary<sup>184</sup>

Chociaż klasztor św. Paulina odznaczał się mniszą surowością, to jednak, jeżeli chodzi o piękno liturgii i chwałę Pana, Święty Opat nie szczędził wysiłków i pieniędzy, wznosząc w Noli okazały kościół oraz wspaniałą bazylikę ku czci św. Feliksa<sup>185</sup>

Opat Paulin podczas całego swego mniszego życia pozostawał w łączności z ludźmi Kościoła, wśród których możemy wskazać takie wybitne jednostki jak św. Augustyn, św. Hieronim<sup>186</sup>, czy Rufin, który był dla opata z Noli jednym z najlepszych znawców monastycyzmu wschodniego<sup>187</sup> Rufin był przecież duchowym kierownikiem Melanii i wraz z nią współzałożycielem łacińskich klasztorów w Jerozolimie<sup>188</sup>

Po śmierci biskupa Noli - Pawła (409 r.) - św. Paulin, który był jego przyjacielem, został obrany na jego następcę<sup>189</sup> Urząd ten zakłócił nieco jego mniszy sposób życia. Mimo wszystko jednak św. Paulinowi udało się prowadzić nadal dotychczasowe życie mnisze, wzorując się na opacie-biskupie Marcynie. Jako biskup Noli św. Paulin zdołał złagodzić najazd barbarzyńców Alaryka, uzyskując uwolnienie swych wiernych<sup>190</sup> Opat-biskup Paulin zmarł w 431 roku<sup>191</sup>

<sup>183</sup> Por. Hieronymus, Ep. 53.

<sup>184</sup> Por. I. Gobry, *Storia del monachesimo*, dz. cyt., 468.

<sup>185</sup> Por. I. Gobry, jw. 468.

<sup>186</sup> Por. np.: Paulinus Nolanus, Ep. 1; Hieronymus, Ep. 53; Ep. 58; Ep. 85.

<sup>187</sup> Por. Paulinus Nolanus, Ep. 28, 5.

<sup>188</sup> Por. I. Gobry, *Storia del monachesimo*, dz. cyt., 468.

<sup>189</sup> W początkowych słowach «Listu» 149 św. Augustyna (por. także Ep. 186) z 414-415 r., Paulin otrzymuje już tytuł «coepiscopus». Na tę samą datę (a dokładnie mówiąc: 412-413 r.) wskazuje także zdanie z *De Ciuitate Dei* (por. 1, 10; CCL 47, 11), gdzie Biskup Hippony przypominając słowa wypowiedziane w czasie zniszczenia miasta przez Gotów w 410 r. - mówi: «Paulinus noster, Nolensis episcopus». Św. Paulin został więc biskupem przed 410 r., ale niewątpliwie po 408 r. (por. Augustinus, Ep. 95, z 408 r., w której względem Paulina nie pojawia się jeszcze słowo «episcopus»).

<sup>190</sup> Por. I. Gobry, *Storia del monachesimo*, dz. cyt., 468-469.

<sup>191</sup> Por. I. Gobry, jw. 469.

## 2.8. Św. Honorat i monastycyzm leryniański

Kiedy w 405 r. św. Honorat założył wspólnotę mniszą w Lerynie<sup>192</sup>, w Prowancji istniał tylko jeden klasztor w Embrun, ufundowany przez św. Marcelina ok. 360 r., w którym żyła wspólnota klerycka.

O życiu i działalności duszpastersko-mniszej św. Honorata dowiadujemy się od jego ucznia i następcy na stolicy biskupiej w Arles - św. Hilarego. Biskup Arles czyni to w *Sermo de uita Honorati*<sup>193</sup>

Dzieło to jednak nie jest zbyt dokładne. Nie znamy np. daty i miejsca urodzenia Honorata. Prawdopodobnie Opat z Lerynu przyszedł na świat w 365 r. w Lorenie lub w Burgundii. Pochodził ze szlacheckiej rodziny gallo-rzymskiej. Otrzymał dobre wykształcenie świeckie. Chciał także poznać dokładnie teologię. Z powodu jednak sprzeciwu rodziców musiał czekać aż do osiągnięcia dwudziestu lat, aby móc przyjąć chrzest. Także i potem Honorat spotykał się z niechęcią ze strony ojca i musiał walczyć, by ustrzec swe chrześcijańskie wartości.

Mniej więcej rok później - to jest w 386 r. - poczuł powołanie do życia pustelniczego. Obciął swe długie włosy, przywdział zgrzebny wór, opuścił rodzinę i jedynie w towarzystwie brata Wenancjusza udał się do klasztoru, który znajdował się na obszarze jego rodzinnych posiadłości (prawdopodobnie w pobliżu Cannes). Wkrótce jednak dwaj pustelnicy powzięli myśl, by przenieść się na większe pustkowie, aby uniknąć ustawicznych odwiedzin ze strony miejscowej ludności. Rozdawszy więc swe dobra ubogim, około 394 r. udali się na wyspy (prawdopodobnie wyspy Hyères), pozostając pod duchową opieką św. Kaprazjusza. Po pewnym czasie przenieśli się jednak do Marsylii, a później nawet do Grecji, gdzie utworzyli swoistego rodzaju ławrę, gdyż liczba mnichów, którzy do nich się przyłączyli, znacznie się powiększyła.

Po upływie około ośmiu lat (to znaczy w 403 r.), przecierpiawszy najpierw zarazę, która uśmierciła m.in. Wenancjusza, później zaś - najazd Gotów, a w końcu kierowani tęsknotą, pod kierownictwem Honoriusza mnisi wrócili do Europy i osiedlili się w pobliżu Fréjus, który pozostawał pod zarządem biskupa Leoncjusza, z którym św. Honorat nawiązał więzy przyjaźni<sup>194</sup> i od którego otrzymał święcenia (na początku swego posługiwania opackiego).

Św. Honorat jako opat starał się umieścić swą wspólnotę mniszą w jakimś ustronnym miejscu i znalazł je na wyspie Lerynu koło Cannes. Miejsce to

<sup>192</sup> Por. S. Pricoco, *L'isola dei santi. Il cenobio di Lerino e le origini del monachesimo gallico*, Roma 1978.

<sup>193</sup> S. Cavallin opracował wydanie krytyczne tegoż dzieła: *Sermo de uita s. Honorati Arelatensis*, Lund 1952 (por. «*Vigiliae Christianae*» 7 [1954] 116-117; «*Vigiliae Christianae*» 10 [1956] 157-159).

<sup>194</sup> Por. I. Gobry, *Storia del monachesimo*, dz. cyt., 568-569.

uważane było za niesposobne do zamieszkiwania z powodu żyjących tam gadów i dzikich zwierząt. Pomimo tak zdawałoby się nieprzyjaznego otoczenia, św. Honorat ze swymi uczniami postanowił pozostać tu na zawsze.

Wyspa stała się miejscem szczególnego działania łaski Bożej. Opat Honoriusz ukochał wyspę i darzył miłością znajdujące się na niej zwierzęta i nigdy nie opuszczał Lerynu, chyba że zmuszała go do tego konieczność. Będąc wzorowym opatem, św. Honoriusz spędzał całe dnie ze swymi mnichami, szczególnie tymi, którzy wyjątkowo potrzebowali opieki lub byli chorzy; przyjmował biedaków i gości, nigdy nie pozostawiając nikogo bez wsparcia materialnego czy duchowego. Kaprazjusz zaś był dla niego ojcem duchownym i mistrzem jego nowicjuszy.

W 427 r. opat Honoriusz został powołany na opuszczoną stolicę metropolitalną w Arles. Jako arcybiskup łączył gorliwość pasterską z mniszą wrażliwością. Postanowił przede wszystkim umocnić więzy zgody i miłości wśród duchowieństwa, oraz zadbać, aby jego Kościół promieniował świadectwem Chrystusowego ubóstwa. Z tego powodu rozdał m.in. na jałmużnę wiele kościelnych dóbr lub używał ich do zakładania nowych klasztorów.

Aczkolwiek chory i przykuty do łoża, nie przestawał przyjmować pielgrzymów i rozdawać cennych rad duchowych. Starał się ponadto wykonywać wszystkie obowiązki biskupie. W dniu Objawienia Pańskiego 430 r. z trudem podniósł się z łoża boleści, by odprawić uroczyste nabożeństwo. Tydzień później odszedł do Pana.

Niekiedy stawia się «Reguły Świętych Ojców z Lerynu» na równi z regułami Pachomiusza i Bazylego, względnie mówi się o regule, którą św. Honorat dał Lerynowi. Czasem nawet wychwala się polot pisarski Honoriusza. Te i im podobne świadectwa powodują, iż uważa się, że wspólnota z Lerynu kierowała się jakąś napisaną przez Honorata regułą, która się do naszych czasów nie zachowała.

Niedawno temu zostały wydane «Reguły Świętych Ojców». Jest to pierwsze wspiane wydanie krytyczne pięciu tekstów, które zostały przechowane w *Codex Regularum* Benedykta z Aniane. Według wydawcy powyższego dzieła - A. de Vogüé, O.S.B. - tzw. «Reguła czterech Ojców: Serapiona, Makarego, Pafnucego i drugiego Makarego» jest najstarszą regułą mnichów z Lerynu. Serapion odzwierciedla w niej Leoncjusza, który kładzie nacisk na jedność wspólnoty i na wartość posłuszeństwa. Makary ze Skete jest uosobieniem samego św. Honorata, który skupia swą naukę na roli opata we wspólnocie. Pafnucy (prawdopodobnie chodzi tu o ucznia św. Antoniego Wielkiego lub o Pafnucego Bubala - opata ze Skete) personifikuje Kaprazjusza, który poucza o wartości postu i pracy. Drugi Makary jest także wcieleniem św. Honoriusza, chociaż reguła zwie się «czterech Ojców», a nie trzech. Z tego powodu należałoby prawdopodobnie widzieć tu inną osobę, która kryje się pod imieniem Makarego, i zajmuje

się łącznością z innymi klasztorami, troszczy się o przybyszów, o duchownych i wymierza kary nieposłusznym<sup>195</sup>

Ta reguła używana w Lerynie musiała być bardzo surowa. Opat stosował ją jednak z umiarem i roztropnością, w zależności od poszczególnych przypadków. Św. Honorat uważał bowiem każdego mnicha za swego syna, a więc i sama reguła miała się przyczyniać do wzrostu jego duchowych dzieci. Czerpała ona głównie natchnienie z monastycyzmu wschodniego, który św. Honorat poznał w Grecji na Peloponezie i może także w innych jej okolicach. Monastycyzm ten święty Opat mógł dodatkowo poznać poprzez pisma mniszę, które coraz to bardziej przenikały na Zachód: reguła św. Bazylego Wielkiego, którą Rufin przetłumaczył na łacinę, a wydał św. Sulpicjusz Sewer; Augustyńskie *Ordo monasterii*, które wyszło z Tagasty po 395 r.; seria *Conlationes Patrum* na temat mnichów Egiptu, którą św. Jan Kasjan poświęcił właśnie samemu Honoratowi.

Mnisi z Lerynu mieli więc szerokie widoki ascetyczne, a ich ogólny poziom wykształcenia był - przeciętnie rzecz biorąc - raczej wysoki, gdyż wielu z nich pochodziło z warstw arystokratycznych.

Reguła wspomina o pracy ręcznej, lecz nie podkreśla jej wagi, pragnąc, aby nie była ona dla nikogo uciążliwą. Słabi i chorzy mogli być także łatwo zwolnieni z uciążliwych nocnych czuwań. Aczkolwiek pożywienie zgodnie z duchem mniszym nie było obfite, to jednak dla mnichów słabszych było ono obfitsze. Stosunki między zakonnikami uzależnione były od ich poziomu duchowego. Reguła ponadto podkreślała mocno wartość posłuszeństwa i wzajemnej, bratniej miłości.

Jeśli idzie o władzę kościelną, Leryn podlegał biskupowi Fréjus; jemu przedstawiano kandydatów do kapłaństwa i on udzielał im święceń. Czynił to jednak na obszarze klasztoru. Podobnie rzecz się miała w przypadku udzielania sakramentu bierzmowania. Chrztu zaś i sakramentu chorych udzielali sami duchowni mnisi na miejscu, gdyż w Lerynie przechowywano potrzebne do tego święte oleje<sup>196</sup>

Opat Lerynu oprócz tego, że był wykładnią reguły i miał ją właściwie wykorzystywać, był także strażnikiem radości i bratniej miłości we wspólnocie. Przekonani o tym mnisi byli mu posłuszni. Opat był także wzorem i ojcem dla podwładnych, starając się o ich duchowy wzrost. Jeśli zachodziła konieczność, miał karać niepoprawnych. W zarządzaniu klaszturem powinien kierować się bezstronnością, pomny na to, iż zda sprawę przed Sprawiedliwym Sędzią. Prze-

<sup>195</sup> Por. A. de Vogüé, *Le Règles de saints Pères* (= Sources Chrétiennes, 297-298), I-II, Paris 1982.

<sup>196</sup> Por. B. Degórski, *Peculiarità nel monachesimo del Mediterraneo latino secondo i concili dei secoli IV-VI*, w: *Cristianesimo e specificità regionali nel Mediterraneo latino (sec. IV-VI). XXII Incontro di studiosi dell'antichità cristiana*, Roma, 6-8 maggio 1993 (= *Studia Ephemeridis Augustinianum*, 46), Roma 1994, 106-107 (szczególnie przypis 94).

łożony troszczył się o ważne odcinki działania klasztoru (szczególnie wówczas, gdy wspólnota była duża), przydzielając odpowiednim mnichom związane z tym zadania<sup>197</sup> Sam zaś przeor miał opiekować się nowoprzybyłymi kandydatami: przeprowadzał z nimi pierwszą rozmowę, uczył ich wspólnotowej modlitwy, pouczał w refektarzu, podczas gdy spożywali posiłki. Także mnisi przybyli z innych klasztorów byli oddzieleni od reszty wspólnoty, pozostając pod bezpośrednią pieczę opata. Opat udzielał ponadto pozwolenia - szczególnie w przypadku młodych mnichów - na zabieranie głosu podczas rozmów na temat Pisma świętego. Najważniejszym chyba jednak zadaniem opata był obowiązek karmienia mnichów słowem Bożym i przekazywania im zdrowej nauki Kościoła<sup>198</sup>

## 2.9. Św. German i monastycyzm w Burgundii

Św. German ur. się ok. 380 r. w Auxerre. Zdobył gruntowne wykształcenie prawnicze i był poślubiony kobiecie pochodzącej z arystokracji gallo-rzymskiej. German był generałem wojsk rzymskich w Akwitanii i w prowincjach lionńskich. Św. biskup Amator wyświęcił go na kapłana. W 418 r. po śmierci Amatora lud obrał Germana biskupem<sup>199</sup>

Będąc biskupem, św. German postanowił żyć nadal jako mnich. Sprzedał swoje mienie i wraz z żoną począł wieść życie całkowicie czyste. Posiłał się jeno raz dziennie jęczmiennym chlebem i gasił pragnienie wodą, przyodziewał się w zgrzebny wór i sypiał na twardej desce. Jego małżonka nie mieszkała z nim razem, lecz - żyjąc oddzielnie - oddawała się spełnianiu dzieł miłosierdzia<sup>200</sup>

Będąc mnichem-biskupem, niestrudzenie starał się być wiernym pastorem dla diecezjan i czułym opatem dla swych mnichów, wielce dbając o ich życie moralne i ascetyczne<sup>201</sup>

## 2.10. Św. Augustyn

W 388 r. św. Augustyn wraz z siedemnastoletnim synem Adeodatem i kilkoma przyjaciółmi postanowił założyć wspólnotę mniszą<sup>202</sup> Z Ewodiuszem,

<sup>197</sup> Por. *Regula quattuor Patrum* 3, 14-15. 22.

<sup>198</sup> Por. *Regula quattuor Patrum* 1, 8 - 2, 42; 4, 4-5. 7. 13. 17

<sup>199</sup> Por. Constantius Lugdunensis, *Vita S. Germani* 1, 1-2.

<sup>200</sup> Por. Constantius Lugdunensis, jw. 1, 2.

<sup>201</sup> Por. Constantius Lugdunensis, jw. 1, 3-6.

<sup>202</sup> Por. Augustinus, *De moribus Ecclesiae catholicae* 65-69.

Alipiuszem i innymi czterema młodzieńcami<sup>203</sup> Augustyn zaczął żyć według swoistego rodzaju reguły ascetycznej. Nie była ona szczegółowa, lecz ustalała jedynie, w jaki sposób ma wyglądać modlitwa wspólnotowa<sup>204</sup> Mniszy dzień Augustyna i jego wspólnoty przebiegał wśród pracy umysłowej - która polegała głównie na zgłębianiu Pisma świętego oraz pracy fizycznej; uprawiano rolę. Tego rodzaju cechy życia monastycznego są typowe dla owej ascezy i były szczególnie miłe św. Augustynowi, który w dziele *De opere monachorum*<sup>205</sup> dał im teologiczne podwaliny.

Św. Augustyn był dla wspólnoty opatem, mistrzem nowicjuszy, ojcem duchownym i profesorem teologii. Reguła, którą kierowali się augustyńscy mni-si, po okresie wstępnym, w którym wychwytywano jej niedoskonałości i starano się je poprawić, została napisana przez św. Augustyna i jest dziś znana jako *Ordo Monasterii* i *Regula recepta*<sup>206</sup> Reguła ta jednak nie była dziełem tylko samego Augustyna, lecz opierała się na doświadczeniu ascetycznym, które jej autor zdobył wraz z całą mniszą wspólnotą. Augustyn wykorzystał tu w szczególności mądrość swego przyjaciela - Alipiusza, z którym żył jako mnich już od pierwszych chwil życia zakonnego, zapoczątkowanego w Cassiacum koło Mediolanu, a trwającego aż do założenia mniszej wspólnoty w afrykańskiej Hipponie<sup>207</sup> Wraz z Alipiuszem Augustyn mozolnie szukał Bożej prawdy, którą uważał za jedyną filozofię<sup>208</sup>, zapewniającą człowiekowi zjednoczenie z Bogiem<sup>209</sup>, i która przejawia się w czystości podjętej dla Bożego Królestwa<sup>210</sup> Wraz z Alipiuszem Biskup Hippony starał się znaleźć najlepszy sposób, który by umożliwił prowadzenie takiego właśnie mniszego życia<sup>211</sup>

<sup>203</sup> Por. Augustinus, *Confessiones* 9, 8, 17; Tenze, *De Ciuitate Dei* 22, 8; Tenze, Ep. 139, 39; Tenze, *Sermo* 355, 2; Possidius, *Vita S. Augustini* 3. 5.

<sup>204</sup> Por. Augustinus, Ep. 78, 8.

<sup>205</sup> Dzieło to jest wydane w: *Patrologia Latina* 6, 475-504, oraz krytycznie J. Zycha (wyd.), w: *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*, XLI, Vindobonae 1900, 529-596. Znaleźć je także można w: *Biblioteca Agostiniana* 3, 400-514 oraz w: *Biblioteca de Autores Cristianos* 12 (121) 696-770.

<sup>206</sup> Por. Augustinus, *Contra Academicos* 2, 4, 10; 2, 6, 14; 2, 7, 17-18; 2, 18, 20; 2, 9, 22; 3, 1, 1; 3, 20, 44.

<sup>207</sup> Por. Augustinus, *Confessiones* 9, 3, 5; 9, 4, 7-8; Tenze, *Soliloquia* 1, 1, 5; 10, 17; Possidius, *Vita S. Augustini* 3.

<sup>208</sup> Por. Possidius, *Vita S. Augustini* 5.

<sup>209</sup> Por. Augustinus, *Confessiones* 8, 7; 8, 18; 8, 30; 9, 3. 5-13; Possidius, *Vita S. Augustini* 2.

<sup>210</sup> Por. Augustinus, Ep. 20, 2.

<sup>211</sup> Por. Augustinus, *De opere monachorum* 36; Tenze, *Contra litteras Petilianii* 3, 40, 48.

Świecki monastycyzm św. Augustyna trwał dwa i pół roku, to znaczy - do chwili, gdy lud wybrał go na kapłana. Miało to miejsce podczas jednej z liturgii eucharystycznych, którym przewodniczył miejscowy biskup - Waleriusz.

Zostawszy kapłanem, św. Augustyn powziął myśl, by założyć klasztor obok katedry, aby w ten sposób połączyć obowiązki duszpasterskie z opackimi. Pragnienie to ziściło się dzięki pomocy miejscowej ludności<sup>212</sup>. Należy przypuszczać, że od tej chwili dotychczasowa wspólnota mnisza w Tagaście przestała istnieć.

Ponieważ nowy klasztor augustyński powstał w pobliżu kościoła katedralnego w Hipponie i jako taki zależał od władzy kościelnej miejscowego biskupa, do jego właściwego działania potrzebna mu była spisana reguła. Regułę tę ułożył sam Augustyn, a znamy ją pod nazwą *Praeceptum*<sup>213</sup>.

W krótkim czasie św. Augustyn - podobnie jak inni mnisi: np. św. Bazyl Wielki czy św. Marcin z Tours - został obrany przez lud biskupem<sup>214</sup> i - podobnie jak jego poprzednicy mnisi-biskupi - zaczął łączyć gorliwość duszpasterską z surowością mniszego życia. Zewnętrznym tego znakiem był mniszy strój, który dalej nosił. Założył ponadto nową wspólnotę ascetyczną, żyjącą według swoistego sposobu życia zakonnego, który dzisiaj nazywany jest «kanonickim». Wspólnota ta różniła się więc od poprzedniej, która nadal pozostawała otwarta dla mnichów świeckich

Zgodnie ze sposobem życia kanonickiego każdy duchowny Hippony diecezji św. Augustyna - musiał przyjąć taki właśnie sposób wspólnotowego i bogomyślnego życia. Sam zaś klasztor stawał się także seminarium diecezji. Św. Augustyn aczkolwiek zdawał sobie sprawę, iż zachodzą różnice pomiędzy powołaniem mniszym a powołaniem duchownego diecezjalnego - uważał jednak, że nie może istnieć kapłan, który nie byłby zdolny wieść także życia oddanego pokucie i bogomyślności.

Augustiańscy mnisi mieli ogoloną głowę i byli odziani w charakterystyczną, mniszą pelerynę z kapturem. Jako zakonnicy byli zobowiązani do wspólnego odmawiania w kościele katedralnym liturgii godzin o oznaczonej porze dnia. Podczas wspólnotowych posiłków zakonnych nie rozmawiali, lecz słuchali duchowego czytania. Jeśli idzie o przyjmowanie posiłków, mnisi św. Augustyna nie byli zbyt surowi, gdyż reguła przewidywała aż dwa posiłki dziennie, nie wykluczając także mięsa<sup>215</sup> czy wina. Zabraniała ona jednak przyjmowania

---

<sup>212</sup> Por. Possidius, *Vita S. Augustini* 5.

<sup>213</sup> Odnośnie do *Praeceptum*, por. T.C. Madrid, *Introducción* [do *Regula S. Augustini*], w: Tenże (wyd.), *Obras completas de San Agustin* (= Biblioteca de Autores Cristianos, 551), XL, Madrid 1995, 541-542.

<sup>214</sup> Por. Augustinus, Ep. 48, 2; 60, 1; Possidius, *Vita S. Augustini* 5; 11.

<sup>215</sup> Prawdopodobnie Augustyn chciał się tu przeciwstawić zwyczajom manichejczyków, którzy uważali, iż mięsa nie należy spożywać.

pożywienia poza wyznaczonymi posiłkami. Mnisi nie powinni byli opuszczać zakonnej celi. Mogli to czynić jeno w celach duszpasterskich. Nie mogli ponadto - poza rzadkimi wyjątkami - przyjmować gości wewnątrz klauzury. Zakonnicy otrzymywali wszystko od przełożonego, on zaś rozdzielał każdemu nie w sposób równy, lecz według potrzeb danego zakonnika<sup>216</sup>. Postulanci, wstępując do klasztoru, składali ślub ubóstwa<sup>217</sup> i posłuszeństwa przełożonemu jako ojcu i przedstawicielowi samego Boga<sup>218</sup>, aby w ten sposób wyprosić miłosierdzie dla siebie samych i dla przełożonego. Przeor zaś był zobowiązany do czuwania nad karnością, do poprawiania przekroczeń względem reguły<sup>219</sup> do wspomagania słabych<sup>220</sup>, będąc względem Boga szafarzem, a sługą dla mnichów<sup>221</sup>. Jednym słowem - opat miał stać się wzorem dla mnichów<sup>222</sup> i starać szczególnie o to, by

---

<sup>216</sup> Por. Augustinus, *Praeceptum* 7, 1-4, w: T. C. Madrid (wyd.), *Obras completas de San Agustín. Escritos varios* (2.º) (=Biblioteca de Autores Cristianos, 551), XL, Madrid 1995, 586. 588: «Praeposito tamquam patri oboediatur, honore seruato, ne in illo offendatur Deus (cf. Hebr 13, 17; Lc 10, 16); multo magis presbytero, qui omnium uestrum curam gerit. Ut ergo cuncta ista seruentur et, si quid seruatum non fuerit, non neglegenter praetereatur, sed emendandum corrigendumque curetur, ad praepositum praecipue pertinebit; ita, ut ad presbyterum, cuius est apud uos maior auctoritas, referat, quod modum uel uires eius excedit. Ipse uero qui uobis praest, non se existimet potestate dominantem, sed caritate seruientem felicem (cf. Lc 22, 25-26; Gal 5, 13). Honore coram uobis praelatus sit uobis, timore coram Deo substratus sit pedibus uestris (cf. Eccli 3, 20). Circa omnes seipsum bonorum operum praebat exemplum (cf. Tit 2, 7), corripiat inquietos, consoletur pusillanimes, suscipiat infirmos patiens sit ad omnes (cf. I Thess 5, 14). Disciplinam libens habeat, metum inponat. Et quamuis utrumque sit necessarium, tamen plus a uobis amari adpetat quam timeri, semper cogitans Deo se pro uobis redditurum esse rationem (cf. Hebr 13, 17). Unde uos magis oboediendo, non solum uestri, uerum etiam ipsius miseremini, quia inter uos, quanto in loco superiore, tanto in periculo maiore uersatur». Jeżeli chodzi o ten sam tekst w wersji żeńskiej, por. Augustinus, *Regularis informatio* 15.

<sup>217</sup> Por. Augustinus, *Praeceptum* 1, 4, w: T. C. Madrid (wyd.), dz. cyt., 562: «Qui aliquid habebant in saeculo, quando ingressi sunt monasterium, libenter illud uelint esse commune». Jeżeli chodzi o ten sam tekst w wersji żeńskiej, por. Augustinus, *Regularis informatio* 15.

<sup>218</sup> Por. Augustinus, *Sermo* 35, 3; 82, 12, 15.

<sup>219</sup> Por. Augustinus, Ep. 78, 4; Tenze, *De correptione et gratia* 15, 46.

<sup>220</sup> Por. Augustinus, *Enarrationes in Psalmos* 99, 11.

<sup>221</sup> Por. Syr 3, 20; Augustinus, *De sancta uirginitate* 43, 44; Tenze, *Enarrationes in Psalmos* 66, 10.

<sup>222</sup> Por. Augustinus, *Sermo* 355, 1, 1.

zakonnicy go kochali<sup>223</sup>, pamiętając, że osoba, która zajmuje bardziej wzniosłe miejsce, naraża się na większe niebezpieczeństwa<sup>224</sup>

## 2.11. Św. Alipiusz i inni przedstawiciele monastycyzmu augustiańskiego

Poznawszy monastycyzm palestyński u św. Hieronima w Betlejem<sup>225</sup> Alipiusz - największy przyjaciel św. Augustyna - założył w afrykańskiej Tagaście, gdzie później został biskupem, klasztor: dla duchownych, dla świeckich mężczyzn i żeński. Reguła, według której kierował tymiż klasztorami - nosząca nazwę *Ordo monasterii* - czerpała natchnienie ze św. Augustyna i św. Hieronima. Sława klasztorów Alipiuszowych rozszerzała się i św. Pinian oraz św. Melania założyli w ich pobliżu swoje klasztory.

Św. Alipiusz, będąc biskupem, niezłomnie poświęcał siły pracy duszpasterskiej dla dobra diecezji i klasztoru. Jego sława sprawiła, iż odegrał ważną rolę podczas synodów Kartagińskich z 401<sup>226</sup>, z 403<sup>227</sup>, i z 419<sup>228</sup> roku.

Innym towarzyszem św. Augustyna, który doświadczył wraz z nim i Alipiuszem augustiańskiej ascezy najpierw w Cassiacum, a później w Tagaście, był Ewodiusz. Także i on został biskupem - w Uzali (w 396 r.), położonej w prowincji prokonsularnej, gdzie założył najpierw klasztor dla duchownych, a następnie dwa klasztory żeńskie. Ewodiusz jako biskup niezłomnie obronił wiary katolickiej<sup>229</sup>

Klasztor kanonicki ufundował także św. Possidiusz - biograf św. Augustyna - wyświęcony w 397 r. na biskupa Kalamy w Numidii<sup>230</sup>

<sup>223</sup> Por. Augustinus, *De opere monachorum* 28, 56.

<sup>224</sup> Por. Augustinus, *De opere monachorum* 33, 41; Tenże, *Sermo* 1, 1; 232, 8, 8.

<sup>225</sup> Por. Augustinus, Ep. 28.

<sup>226</sup> Por. Registri Ecclesiae Carthaginensis excerpta, Notitia de gestis concilii Carthaginensis, 13 IX 401 78, CCL 149, 203.

<sup>227</sup> Por. Registri Ecclesiae Carthaginensis excerpta, Notitia de concilio Carthaginensi 25 VIII 403 90, CCL 149, 209.

<sup>228</sup> Por. Concilium Carthaginense anni 419, CCL 149, 91 150; Canones in causa Apiarrii 10, CCL 149, 103. 120. 136; Concilium Carthaginense anni 419, Epistula ad Bonifatium Papam, CCL 149, 161; Registri Ecclesiae Carthaginensis excerpta, Concilium Carthaginense anni 419, CCL 149, 229.

<sup>229</sup> Por. V Saxer, *Evodio di Uzala*, w: A. Di Berardino (wyd.), *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, I, Casale Monferrato 1983, 1321.

<sup>230</sup> Por. A.V Nazzaro, *Possidio*, w: A. Di Berardino (wyd.), *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, II, Casale Monferrato 1984, 2879-2880.

## 2.12. Św. Jan Kasjan

Przypłynąwszy w 415 r. do Marsylii, Kasjan udał się do miejscowego biskupa Prokulusa z zapytaniem, gdzie mógłby znaleźć jakieś ustronne miejsce, w którym mógłby wieść życie pustelnicze. Biskup jednak chciał, aby Jan Kasjan założył klasztor cenobicki. Mnich posłusznie zgodził się na to i w pobliżu sanktuarium św. Wiktora założył klasztor zwany *Paradisus*. Otworzył następnie żeński klasztor Św. Salwatora, lecz nie posiadamy o nim dokładnych wiadomości<sup>231</sup>

Nie dotarła do naszych czasów także reguła, którą Kasjan dał swym mnichom. Przypuszczać należy, iż opracował ją na piśmie, zważywszy, iż posiadał łatwość pisanie i potrzebne do tego zdolności, oraz iż znał inne reguły mnisze.

Św. Jan Kasjan napisał także około 420 r. dzieło *De institutis coenobiorum*<sup>232</sup> Powstało ono dla klasztoru w Ménerbes. Klasztor ten założył św. Kastor - biskup Apt w Prowancji. To właśnie Kastor zwrócił się do Kasjana z prośbą, by napisał powyższe dzieło<sup>233</sup>

\* \* \*

Badając źródła monastyczne okresu Teodozjańskiego, które ukazują opata jako ojca dla podległych mu mnichów, dbającego o ich duchowy wzrost i o rozwój Chrystusowej ovczarni, dostrzegamy bogactwo doświadczenia, świętości i mądrości, którą posiadali owi pierwsi duchowi przywódcy mnichów.

Chcąc wskazać na szczególne cechy posługi pasterskiej, jaką w omawianym okresie sprawowali opaci i ksieni względem powierzonej im duchowej trzody, możemy wyróżnić następujące: gorliwość apostołską, charyzmatyczność, życie cnotliwe, silny związek z Kościołem.

Pierwszą więc cechą opatów była ich gorliwość apostołska, która na różne sposoby ożywiała i kształtowała życie klasztoru oraz samego opata. Klasycznym przejawem gorliwości apostołskiej opatów była troska o nawracanie pogan. Św. Apollo, św. Aleksander Acemeta, św. Marcin z Tours nie wahali się

<sup>231</sup> Por. F. Bordonali, *Cassiano Giovanni*, w: A. Di Berardino (wyd.), *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, I, Casale Monferrato 1983, 615.

<sup>232</sup> Wydania tegoż dzieła: *Patrologia Latina* 49, 43-476; oraz dwa wydania krytyczne: M. Petschenig (wyd.), w *Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum*, XVII, Vindobonae 1888, 3-231; J.C. Guy (wyd.), w *Sources Chrétiennes*, CIX, Paris 1965.

<sup>233</sup> Por. F. Bordonali, *Cassiano Giovanni*, art. cyt., 615.

wprowadzić do życia mniszego posługi głoszenia słowa Bożego poza murami klasztoru. W ten sposób ci święci opaci ukazywali, iż ruch monastyczny posiada głęboko zakorzeniony wymiar eklezjalny. Monastycyzm bowiem nie chciał być skostniałym życiem, zamkniętym i oddzielnym od Kościoła, ale życiem prawdziwie chrześcijańskim, które jako takie jest wrażliwe na nakaz misyjny Chrystusa i wypełnia z całym Kościołem radosny obowiązek świadczenia o prawdzie Ewangelii.

Opaci przejawiali także w inny sposób gorliwość apostołską: zamieniali własne domy rodzinne na klasztory, a swoich bliskich oraz osoby im podległe na prawdziwych ascetów. I tak, św. Paula, św. Paulin z Noli i św. German postanowili wieść życie mnisze wraz z małżonkami; św. Augustyn i rzeczona Paula wychowywali swe dzieci w szkole monastycznych cnót; św. Marcella i św. Sulpijusz Sewer skłonili do prowadzenia życia mniszego całą ich służbę. To, co na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać jakimś narzuceniem swojej woli, w rzeczy samej było podyktowane głęboką chęcią ewangelizowania i prowadzenia życia zgodnego z nauką Chrystusa, zważywszy, iż mnisi nie uważali się za swoisty stan w Kościele, lecz po prostu za prawdziwych chrześcijan, i z radością oraz miłością zachęcali osoby ich otaczające do bycia wraz z nimi prawdziwymi wyznawcami Chrystusa. Także ustawiczne zakładanie nowych klasztorów i wznieszenie nowych kościołów może i powinno być odczytane jako gorliwość apostołska - chęć rozprzestrzeniania Chrystusowego Kościoła.

Innym wreszcie sposobem ewangelizacji, jaki stosowali opaci okresu Teodozjańskiego, była troska o pielgrzymów, ubogich i cierpiących. Wszyscy przełożeni zakonni omawianego okresu nią się wyróżniali, nawet ci, którzy byli pustelnikami. W ten sposób duchowi ojcowie mnichów przejawiali znaki zbawienia, które przyniósł Jezus Chrystus, budzili wiarę, podnosili z ucisku, spełniali dzieła miłosierdzia. Wielu z nich posiadało ponadto dar czynienia cudów, który wykorzystywali właśnie jako zbawcze narzędzie ewangelizacji.

Inną cechą opatów okresu Teodozjańskiego była charyzmatyczna giętkość, jaką przejawiali w stosowaniu reguły zakonnej. Św. Hieronim, św. Sulpijusz Sewer, św. Paulin z Noli, a może nawet św. Jan Kasjan, nie uważali bowiem za konieczne układanie dla ich wspólnot reguły mniszej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Czerpiąc bowiem natchnienie z tradycji mniszego postępowania i karmiąc się coraz to bardziej rozpowszechnionymi na Zachodzie źródłami monastycyzmu wschodniego, pozwalali, aby asceza i modlitwa mnisza postępowały spontanicznie za wolnością ducha, czerpiąc natchnienie z samej Ewangelii - wzoru i miary chrześcijańskiego życia. Inni natomiast opaci - aby rodząca się wspólnota mnisza posiadała regułę *ad hoc* - postanowili ją ułożyć, lub prosili jakiegoś wytrawnego ascetę o jej napisanie, gdyż uważali, że nie są sami w stanie podołać temu odpowiedzialnemu zadaniu.

Należy dodać, że nawet wówczas, gdy opaci postanawiali dać wspólnocie jakąś spisana regułę mniszego postępowania, to także działali w Chrystusowej wolności ducha, ponieważ określali porządek dnia i różne inne obowiązki mnisze w sposób najlepszy dla właściwego działania klasztoru i duchowego

wzrostu zakonników i ludu Bożego. Z tego powodu pierwsze reguły mnisze różnią się między sobą. Dla przykładu można wskazać na różnice dotyczące pracy, stałości miejsca, spożywanego pokarmu, noszonego odzienia. Co się tyczy pracy, zauważamy mianowicie, że niektórzy opaci zalecali raczej wysiłek umysłowy (ze szczególnym uwzględnieniem egzegezy biblijnej). Miało to miejsce częstokroć pod wpływem św. Hieronima, a więc w monastycyzmie przeżywanym przez Rufina, Paulina z Noli, Alipiusza, Marcelli i Pauli. Niejednokrotnie jednak działo się tak dlatego, że opaci, którzy zalecali pracę umysłową i studium Biblii, posiadali wysokie wykształcenie humanistyczne (jak w przypadku Eutymiusza, Sulpicjusza Sewera czy Augustyna), lub także dlatego, iż opaci ci uważali wykształcenie intelektualne za istotny składnik życia mniszego (jak w przypadku św. Marcina z Tours). Inni zaś opaci nie zabiegali zbytnio o wykształcenie swych mnichów, lecz podkreślali wartość pracy ręcznej dla ich duchowego wzrostu. Różnie także poszczególni opaci oceniali przebywanie mnichów w jednym i tym samym klasztorze. Jak bowiem już to wskazaliśmy odnośnie do gorliwości ewangelizacyjnej, niektórzy przełożeni (pomyślmy choćby o św. Aleksandrze i o jego acemetach) nie wahali się opuścić klasztoru i głosić Ewangelii daleko poza jego murami. Inni jednak woleli wieść życie odosobnione (np. Apollo, Eutymiusz, Aftonios, Kastor, czy Hieronim), a św. Paula w wyjątkowo surowy sposób unikała nawet wszelkich spotkań z osobami postronnymi. Inną cechą, która odróżniała reguły omawianego okresu, było pożywienie: chociaż, ogólnie powiedziawszy, było ono zawsze liche i skąpe, to jednak niektórzy opaci pozwalali mnichom spożyć nawet dwa posiłki dziennie, względnie dopuszczali picie wina, chociaż nawet zwyczaje monastyczne z zasady wykluczały to lub bardzo ograniczały. Łagodzenie postów spowodowane było prawdopodobnie zwyczajami panującymi na Zachodzie, które były mniej surowe od wschodnich. Należy jednak zauważyć, że także na Zachodzie dostrzegamy w tym względzie zróżnicowanie. Wystarczy choćby porównać regułę św. Augustyna ze sposobem życiem mnichów z Lerynu. Możliwy także wspomnieć o zróżnicowaniu ubioru, czy w ogóle zewnętrznego wyglądu mnichów (np. ogolona głowa). Ujednoczony strój zakonny został bowiem przyjęty wyraźnie tylko przez niektóre wspólnoty mnisze: św. Apollona, św. Paulina z Noli, św. Augustyna, św. Marcelli, św. Aleksandra Acemety (ten ostatni, jak pamiętamy, nakazał swym mnichom noszenie białego habitu). Inni zaś opaci nie uznali za konieczne przykładać zbytniej wagi do jakiegoś określonego stroju zakonnego (wspomnijmy tu np. św. Marcina z Tours), aczkolwiek mnisi zawsze nosili odmienny od świeckich strój. Odnośnie do św. Marcina warto także podkreślić, iż na miejsca swych klasztorów nie zawsze obierał pustkowia, zmieniając w ten sposób dotychczasowe mnisze zwyczaje.

Oprócz zachodzących różnic, które spotykamy w poszczególnych regułach mniszych okresu Teodozjańskiego, istnieje także inny szczegół świadczący o elastyczności opatów, jaką przejawiali, kierując wspólnotą mniszą – roztropność i charyzmatyczna wolność ducha, z jaką stosowali przepisy reguł zakonnych. I tak, o św. Marcelli mówi się, iż mądrze i roztropnie łagodziła umartwienia.

Także św. Paula łagodziła względnie zaostrzała mnisze umartwienia, w zależności od poziomu duchowego, czy warunków zdrowotnych swych mniszek, a św. Honorat wprowadzał do reguły niekiedy nawet pewne zmiany.

Trzecią cechą wyróżniającą opatów i ksieni omawianego okresu było ich cnotliwe życie. Ponieważ rodzący się monastycyzm chciał być życiem całkowicie zgodnym z Ewangelią, to cnoty, którymi mnisi się wyróżniali, miały być właśnie wynikiem życia Ewangelią – życiem doskonałego chrześcijanina: pełnego miłości, nie pokładającego nadziei w dobrach materialnych, pokornego, czystego, posłusznego głosowi Pana, który dociera doń przez przełożonego, oddającego się chwalebnie Boga, ufne go w opatrzność, zdającego sobie sprawę z własnej grzeszności, pokutującego, wiernego nauce Kościoła, radosnego i pełnego pokoju.

Opaci czy ksieni starali się razem z podległą im wspólnotą żyć zgodnie z Ewangelią, co więcej: byli w tym względzie wzorcami dla swoich mnichów. I tak, św. Paula stosowała wobec siebie surowsze umartwienia, niż względem swych mniszek, i uważała za bardzo ciężkie przewinienie to, co w stosunku do innych uchodziłoby jedynie za drobną niedoskonałość; Teodot Armeńczyk był wzorem bogomyślności; św. Augustyn jako zadanie swego mniszego życia obrał bycie wzorem dla wspólnoty. Tego rodzaju przykładów moglibyśmy dostarczyć wiele.

Od opatów żąda się ponadto spełniania zadań, które wymaga się od pasterzy jako takich. Przede wszystkim powinni więc czuwać nad duchowym rozwojem podwładnych. Z tego względu wszyscy przełożeni omawianego okresu spełniali zadania ojców duchownych, prawdziwych kierowników dusz. Zadanie to wymagało od nich czujnego badania postępowania i potrzeb poszczególnych mnichów, co niekiedy połączone było z koniecznością stosowania surowych środków, jak wyraźnie mówi się o tym w przypadku św. Pauli i św. Honorata. Będąc kierownikami dusz, opaci musieli ponadto wybawiać mnichów ze smutku, gdyż jest on zawsze znakiem działania nieprzyjaciela naszego zbawienia. Musieli także poprawiać nieposłusznych i działających niewłaściwie, oraz starać się, by zgola nie być stronniczymi (cechę tę bardzo podkreślała wspólnota z Lerynu). Opaci mieli także poświęcać się potrzebującym, już to tym, którzy znajdowali się w klasztorze, już to tym, którzy do niego nie należeli. Należy podkreślić, iż wszyscy przełożeni omawianego okresu odznaczeni byli tą cnotą. Opaci, aby zachęcać swych mnichów do prowadzenia życia cnotliwego, niekiedy pisali dzieła na temat wartości życia zakonnego, o wzorach umartwienia, o radościach płynących z życia mniszego. Najwybitniejszy pod tym względem był św. Hieronim. Spełniając zadania duchowo-ojcowskie wobec powierzonych mnichów, opaci i ksieni musieli czuć się ich ojcami czy matkami, aby móc naprawdę doskonale spełnić wychowawczo-ojcowskie zadania, do których zostali powołani.

Opaci mieli czuwać także, aby w powierzonej im wspólnotie panowała zgoda i braterska miłość. Jedność bowiem wspólnoty, która opiera się m.in. na wspólnotowej modlitwie, powinna być cechą wyróżniającą klasztor, aby jedność mistycznego ciała nie została zniweczona właśnie w tych szczególnych

miejscach działania łaski, jakim są klasztory. Opaci więc i ksieni osobliwie o to zabiegali. Razem z troską o zgodę we wspólnocie szła w parze miłość, którą przełożeni starali się rozlewać. W szczególności św. Augustyn podkreślał, że przełożony powinien bardziej zabiegać o to, by zakonnicy go miłowali, niż o to, by się go bali (jest rzeczą oczywistą, iż zależy od samego opata, czy podwładni będą go miłowali, czy też będą czuli przed nim strach).

Ostatnią cechą wyróżniającą opatów okresu Teodozjańskiego jest ukończenie Kościoła. W pierwszym rzędzie objawiało się ono w posłuszeństwie względem miejscowego biskupa - widzialnej głowy Kościoła. Przejawem tego było nawet poniechanie zakładania nowych klasztorów, jeśli biskup nie życzył sobie tego. Przypomnijmy tu przypadek św. Aleksandra Acemety, który, chcąc uszanować nieuzasadnioną wrogość, jaką żywił wobec niego patriarcha Antiochii - Teodot, wraz ze swymi mnichami opuścił miasto.

Współdział w troskach pasterskich biskupa, jaki wykazywali opaci, częstokroć powodował, iż ci ostatni zostawali biskupami. W ten sposób opat-biskup musiał dbać zarówno o wspólnotę zakonną, jak i o powierzony mu Kościół lokalny. Najślawniejszymi opatami-biskupami omawianego okresu byli niewątpliwie św. Marcin biskup Tours i św. Augustyn biskup Hippony. Można jednak wskazać na innych, wybitnych opatów-biskupów: Aftonios, Eros z Marmoutier, Helladiusz, Honorat, German, Paulin z Noli, Possidiusz z Kalamy, Alipiusz i Ewodiusz. Wrażliwość opatów omawianego okresu na potrzeby duszpasterskie Kościoła nie ograniczała się tylko do posłuszeństwa biskupowi, ale przejawiała się także w gotowości sprawowania różnych posług duszpasterskich, włącznie z przyjmowaniem święceń kapłańskich.

Można wskazać ponadto na dwie cechy ścisłego zjednoczenia opatów z Kościołem powszechnym, to znaczy na charakter eklezjalny, w jaki opaci rozumeli ich mniszą posługę. Pierwszą z nich była obrona prawowiernej nauki Kościoła. Cecha ta wyróżnia bardzo mocno życie wielu opatów, wśród których można wymienić św. Aleksandra Acemetę, św. Hieronima, Rufina, św. Augustyna, św. Alipiusza i Ewodiusza. Drugą cechą było umiłowanie liturgii, która jest przeciwieństwem kultu ludu Bożego, a która dzięki trosce opatów była odprawiana nawet bezustannie. Należy wspomnieć tu nie tylko św. Marcina czy Aleksandra i Publiusza, którzy w celu zapewnienia nieprzerwanej liturgii podzielili swych mnichów na chóry, ale także Eutymiusza, Aftoniosa, Paulina z Noli, Augustyna i wielu innych im podobnych, którzy stawiali liturgię na poczesnym miejscu.

Opaci więc i ksieni omawianego okresu ukazują się nie zupełnie tak, jak ich chcielibyśmy widzieć dzisiaj (zgodnie z prawnym znaczeniem słowa «opat»), lecz jawią się zgodnie z pierwotnym znaczeniem duchowo-eklezjalnym tegoż słowa. Ich bowiem zadaniem było przede wszystkim dbanie o najwyższy poziom życia chrześcijańskiego w Kościele, o jego świętość, miłość, wychwalanie Pana i rozszerzanie jego zbawczej nauki.

W tym względzie nie widać znaczących różnic między monastycyzmem wschodnim a zachodnim. Przyczyniła się do tego niewątpliwie częściowo jed-

ność cesarstwa rzymskiego, ale także to, że zarówno monastycyzm wschodni jak i zachodni stawiał sobie za zadanie ten sam cel - jak najdoskonalsze naśladowanie Chrystusa.

Nie widać także jakichś znaczących różnic, które by zachodziły pomiędzy opatami a opatkami (z wyjątkiem oczywiście posług związanych z posiadanymi święceniami), gdyż zarówno opaci jak i ksieni pragnęli przede wszystkim jak najdoskonalej dbać o duchowy wzrost osób im powierzonych.

Mnisza posługa duszpasterska czasów Teodozjańskich - aczkolwiek należąca do innego wieku, to jednak wspaniała i szlachetna - może stanowić także i dla nas powód do głębokiej zadumy i pouczenie o tym, jak powinno wyglądać życie mniszę, aby mogło stanowić wzór najlepszego postępowania za Chrystusem w Kościele.

## GLI ABATI IN EPOCA TEODOSIANA

### Riassunto

L'articolo è una versione più ampia del mio intervento: *La figura del pastore «abate» in epoca teodosiana*, in *Vescovi e pastori in epoca teodosiana. XXV Incontro di studiosi dell'antichità cristiana, Roma, 8-11 maggio 1996*, Istituto Patristico «Augustinianum» (= *Studia Ephemeridis «Augustinianum»*), Roma 1997 [in corso di stampa].

Vescovi e pastori dell'epoca teodosiana sono spesso abati e fondatori di monasteri. È proprio in questo periodo, infatti, che il monachesimo fiorisce in Oriente e si travasa in Occidente, ponendosi come dei fenomeni ecclesiali più ricchi di santità e di virtù cristiane.

Nato come movimento carismatico, laico e spontaneo, quindi, in certa misura, sottratto ad una diretta giurisdizione del vescovo, il monachesimo acquista tale forza e tale significato in seno alle diocesi, da diventare ora baluardo dell'ortodossia, ora vivaio di vocazioni sacerdotali, ora sede di formazione cristiana, ora luogo di particolare manifestazione della salvezza; tale vigore, purtroppo, non fu del tutto scevro dal rischio di snaturare il carattere primigenio della vita ascetica.

In questa polivalente funzione del monachesimo cresce l'importanza dell'abate come guida e pastore di coloro che gli sono sottomessi, e la sua autorità si estende anche al popolo di Dio che accorre, spesso in massa, negli asceteri. Significativa, in questa ottica di cura pastorale, è la nomina a vescovo che molti abati ricevono in segno di riconoscimento del loro zelo propriamente apostolico.

«Abate», perciò, va inteso in un senso ampio e pregnante, peculiare degli albori del monachesimo, e non va inteso soltanto nel significato tecnico - e ristrettivo - di oggi, cioè riservato prevalentemente al monachesimo benedettino.

Se evidente appare il clima in cui l'abate si inserisce nella vita pastorale ed ecclesiale, non altrettanto facile è definire il modo in cui compie questo incarico poiché, infatti, gli abati agiscono in piena libertà di spirito, rivelando in ciò il loro carisma monastico.

Per poter descrivere in modo più adeguato possibile l'abate come pastore, nella presente ricerca sono raccolte e analizzate tutte le fonti della letteratura monastica che presentano abati e abbadesse sia dell'Oriente che dell'Occidente, nell'arco di tempo che abbraccia l'impero di Teodosio il Grande e quello dei suoi due figli Arcadio ed Onorio. Dopo tale analisi, che si vuole esaustiva, si procederà ad alcuni rilievi conclusivi, evidenziando gli elementi comuni e quelli caratterizzanti di questa peculiare classe di pastori.

Stupisce la ricchezza di esperienza, di santità e di saggezza contenuta in queste fonti che dipingono la figura dell'abate come un responsabile della comunità sollecito e attento al bene spirituale, cioè come un vero pastore del gregge del Signore.

Volendo evincere i caratteri peculiari di questa forma di pastorato, attraverso una lettura trasversale, si potrebbero appuntare quattro considerazioni: sull'apostolicità, sulla carismaticità, sulla virtù e sull'ecclesialità della funzione dell'abate.

Una prima considerazione riguarda, dunque, lo zelo apostolico; in diverse forme esso anima e persino plasma la vita del monastero e, in ultima analisi, dell'abate.

Il modo più classico di esprimere la sollecitudine evangelica per l'abate è la conversione dei pagani e, infatti, sant'Apollonio, sant'Alessandro l'Acemeta, san Martino non esitano ad introdurre nella loro regola di vita una certa mobilità al servizio della predicazione, fuori del ritiro monastico. In tal modo confermano il carattere profondamente ecclesiale del monachesimo: esso non intende essere uno stato di vita rigido, chiuso e separato dalla Chiesa, ma la condizione di un autentico cristianesimo che per se stesso reclama la sensibilità al mandato missionario del Signore e condivide con tutta la Chiesa il gioioso dovere della testimonianza.

Gli abati mostrano anche un altro modo di esprimere il fervore evangelizzatore, trasformando la loro casa in monastero coinvolgendo nella vita ascetica i loro famigliari e sottoposti: santa Paola, san Paolino di Nola e san Germano intraprendono con i loro coniugi la vita ascetica, sant'Agostino e la stessa Paola formano i loro figli alla scuola delle virtù monastiche, santa Marcella e lo stesso san Sulpicio inducono tutta la servitù. Ciò che, a prima vista, potrebbe sembrare una sorta di imposizione, nella sua ispirazione profonda appartiene all'evangelizzazione, in quanto il monaco non si sente parte di un ceto ecclesiastico, ma ritiene di essere semplicemente un cristiano e, con entusiasmo e amore, invita le persone della sua cerchia a vivere il loro cristianesimo con la medesima coerenza. Anche la continua fondazione di nuovi monasteri e di chiese si può leggere nell'ottica di questo entusiastico contagio della sequela di Cristo.

Infine, un'altra via di evangelizzazione è l'accoglienza dei pellegrini, dei poveri e dei sofferenti, praticata indistintamente da tutti gli abati, persino da quelli eremitici, attraverso la quale diffondono i segni della salvezza di Cristo, risvegliano alla fede, sollevano dalle infermità, esercitano la carità; molti di loro sono dotati del carisma dell'operazione di miracoli, che esercitano in questa chiave evangelizzatrice e sotterio-logica.

La seconda osservazione è a proposito dell'elasticità della regola. San Girolamo, san Sulpicio, san Paolino di Nola, forse lo stesso Giovanni Cassiano, neanche ritennero necessario redigere una regola in senso stretto: ispirandosi alla consuetudine e nutrendosi delle fonti monastiche orientali, sempre più diffuse, lasciavano che l'ascesi e la preghiera seguissero la libertà dello spirito e scaturissero dallo stesso Vangelo, mo-

dello e misura dell'esistenza cristiana. Altri abati, invece, si applicarono alla stesura di una regola, o persino la commissionarono se non se ne ritennero capaci, in modo che la fondazione possedesse una regola *ad hoc*.

Ma anche quando hanno inteso darsi e dare alla comunità più esplicitamente una regola hanno testimoniato, in fondo, una dose di libertà poiché, infatti, stabiliscono ritmi, doveri e priorità in modo relativamente personale e peculiare; così le regole appaiono piuttosto difformi fra loro. A titolo di esempio si possono annotare le differenze circa il lavoro, la fissità, il regime alimentare, l'adozione di un abito. Sul lavoro, infatti, si nota che alcuni abati prescrivono l'attività intellettuale, con particolare attenzione, evidentemente, allo studio esegetico; ciò accade spesso sotto l'influsso di san Girolamo, e quindi a Rufino, Paolino da Nola, Alipio, Marcella e Paola, altre volte accade perché provengono da un'elevata formazione umanistica, come è il caso di Eutimio, Sulpicio o lo stesso sant'Agostino, o anche perché riconoscono la formazione intellettuale come più appropriata ad un asceta, ad esempio san Martino. Altri abati, invece, non si danno cura particolare della formazione culturale, accentuando la manualità del lavoro. Anche la mobilità e la fissità del monaco vengono interpretate in modo differenziato dai diversi abati, infatti, come è stato già osservato a riguardo dell'evangelizzazione, alcuni abati non esitano ad andare per le strade - si pensi agli Acemeti - laddove altri, per esempio Apollo, Eutimio, Aftonio, Castore e lo stesso Girolamo prediligono l'aspetto eremitico; santa Paola, poi, usa grande prudenza nei contatti con gli esterni. Un ulteriore elemento di differenziazione fra le regole è il regime alimentare: pur essendo generalmente parco e frugale, talvolta ammette il duplice pasto o permette persino il vino, tradizionalmente bandito dalla mensa monastica; probabilmente l'attenuazione del digiuno dipende anche dalla prassi occidentale da sempre leggermente meno penitenziale rispetto a quella orientale; ma anche all'interno dello stesso occidente si rilevano differenze, basti vedere la regola agostiniana rispetto a quella di Lerino. Si potrebbe, infine, menzionare l'utilizzo di un vestito o comunque di un segno esteriore, quale la testa rasata, che viene assunto esplicitamente solo da alcune comunità, quella di sant'Apollo, di san Paolino, di sant'Agostino, di Marcella o il candido abito di sant'Alessandro l'Acemeta; altri abati non ritennero necessario insistere sulla questione dell'abito, per esempio san Martino. A proposito di san Martino si potrebbe aggiungere come singolare la scelta del luogo del monastero, che rompeva con la tradizione del deserto.

Oltre, dunque, alla difformità fra le diverse regole, esiste un ultimo indizio dell'elasticità della direzione della comunità da parte degli abati, e cioè la discrezionalità con la quale gli abati e le abbadesse applicavano le norme prescritte: di santa Marcella viene notato esplicitamente il modo in cui sapientemente mitigava le mortificazioni, anche santa Paola alleggeriva o appesantiva il rigore monastico a seconda della disposizione d'animo o delle condizioni fisiche delle sue monache, anche sant'Onorato apponeva modifiche occasionali alla regola. Se una saggia flessibilità non dovrebbe mai mancare in alcun superiore - nemmeno oggi - e, quindi, non dovrebbe essere oggetto di particolare attenzione, diventa, tuttavia, maggiormente significativa nel contesto dello stretto rigore anacoretico.

Una terza osservazione è suscitata dalla virtuosità degli abati e delle abbadesse. Giacché il monachesimo nascente intende essere sostanzialmente una coerente vita cris-

tiana, le virtù che esso proclama e realizza compongono il modello del perfetto cristiano: pieno di carità, staccato dai beni terreni, mite, casto, ubbidiente alla voce del Signore significata dal superiore, dedito alla lode di Dio, confidente nella Provvidenza, consapevole del proprio peccato, penitente, fedele alla dottrina della Chiesa, gioioso e in pace.

L'abate o la badessa evidentemente condividono questa condotta morale assieme alle loro comunità, anzi devono esserne modello; cosé santa Paola applica per sé un'ascesi piú severa di quella che prefigge per le sue monache e ritiene gravissime le mancanze che per altri sarebbero considerate appena veniali; Teodoto l'Armeno è modello di contemplazione; Agostino si pone come programma di essere esemplare; e via dicendo.

Ad essi, poi, vengono richiesti anche impegni particolari e riservati loro proprio in quanto pastori. Anzitutto, infatti, devono vigilare sul progresso spirituale dei loro sottoposti - in questo senso sono tutti direttori di anime - con un'attenta opera di discernimento che può richiedere anche una buona dose di severità, come si descrive espressamente di santa Paola e di sant'Onorato. In secondo luogo, devono sollevare dalla tristezza dell'anima, che è sempre segno dell'azione del nemico, e correggere l'insolenza; devono, inoltre, esercitare la piú assoluta imparzialità, come si sottolinea nella comunità leriniana. Devono esibire la totale disponibilità nei confronti dei bisognosi, siano essi interni o esterni al monastero, sia che si tratti di bisogni materiali che di consigli spirituali, tale disponibilità è comune a tutti gli abati. Per esortare alla virtù talvolta si dedicano alla composizione di scritti sul valore della consacrazione, sui modelli di asceti, sulla gioia della vita monastica; insuperato in ciò fu l'abate Girolamo. Nell'esercitare la loro cura pastorale devono ispirarsi a sentimenti di sincera paternità, o maternità, nei confronti della comunità, in modo tale che il discepolato a cui sono chiamati si svolga nel segno dell'amore perfetto.

Infine, ai responsabili delle comunità è richiesto di essere garanti della concordia fra i monaci; l'unità della comunità, che si costruisce con la preghiera comune, è una prerogativa degli asceteri affinché la comunione del corpo mistico non si corrompa proprio in quei luoghi privilegiati di grazia; è un'annotazione importante, è una preoccupazione spesso evidenziata nella gestione della comunità da parte di abati e abbadesse. Unitamente alla concordia va visto l'amore che il superiore deve ispirare nei suoi compagni di asceti; sant'Agostino in particolare ribadisce che è prioritario per il superiore farsi amare piuttosto che farsi temere, ed è implicito che spetta proprio allo stesso superiore rendersi amabile e indurre i monaci in tal senso con la sua condotta adamantina.

Un'ultima considerazione si concentra sulla sintonia degli abati con la Chiesa. Sintonia che si esprime in primo luogo nell'obbedienza e nella collaborazione che gli abati mostrano nei confronti del vescovo quale capo supremo della Chiesa, spingendosi, persino, a rinunciare a nuove fondazioni se non approvate; ricordiamo il caso di sant'Alessandro l'Acemeta che, per rispettare l'ostilità infondata del patriarca di Antiochia, Teodoto, non si impianta nella città.

La condivisione della sollecitudine pastorale con il vescovo provoca spesso l'acclamazione dell'abate a successore sulla sede vescovile, portando a far coincidere la responsabilità della comunità monastica con quella della comunità ecclesiale; i casi piú

celebri di abati-vescovi sono quelli di san Martino e sant'Agostino, ma se ne può dare una lista considerevole: Aftonio, Eros di Marmoutier, Elladio e Onorato, Germano, Paolino di Nola, Possidio di Calama, Alipio ed Evodio. La sensibilità alla cura pastorale non si esaurisce nell'obbedienza al vescovo, ma è significata anche dalla disponibilità agli altri gradi del sacerdozio.

Esistono ancora due indizi della sintonia fra gli abati e la Chiesa universale, cioè del carattere ecclesiale con il quale gli abati concepiscono la loro funzione monastica: il primo è la difesa dell'ortodossia che percorre la vita di tanti abati, tra cui Alessandro l'Acemeta, san Girolamo, Rufino, sant'Agostino, Alipio ed Evodio; il secondo è l'amore per la liturgia che è il sommo culto del popolo di Dio, e che grazie alla cura degli abati diventa persino ininterrotta, basti pensare a san Martino, oppure ad Alessandro e a Publio che dividono in diversi cori i loro monaci; ma si pensi anche ad Eutimio, Aftonio, Paolino di Nola, Agostino e tanti altri che riservano alla liturgia il posto d'onore.

Da questo quadro emerge la rilevanza della figura dell'abate e dell'abbadessa, non tanto nel senso giuridico odierno, quanto in quello spirituale ed ecclesiale; a costoro è affidato il compito di tenere vivo nella Chiesa il fulcro stesso della vita cristiana, cioè la santità, la carità, la lode a Dio e la missionarietà.

Sotto questo aspetto non si apprezzano differenze significative fra monachismo orientale e occidentale, grazie in parte anche all'unità dell'Impero, giacché entrambi sono tesi alla più autentica sequela di Cristo; né si devono marcare eccessivamente le differenze fra abati e abbadesse, sia pure con il dovuto rispetto della diversa vocazione ministeriale, nella misura in cui entrambi mirano ad adempiere in sincerità il compito di far crescere l'unione con Dio nelle anime ad esse affidate e in tutta l'umanità.

Questa forma di pastorato monastico dell'epoca teodosiana, singolare certamente, ma ardua e nobile, può costituire occasione di riflessione e di istruzione anche oggi.